Nr. 358. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 17 Września 1919.

Rok XXXVIII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rosbach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cytrowy, skomplikowany, pierwszy raz K [illegible]·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Zasada plebiscytu cieszyńskiego.

Kraków, 16 września.

Na wieść o decyzyi kongresowej w sprawie Śląska Cieszyńskiego, decyzyi, obejmującej podobno także Spisz i Orawę, powiały z serc polskich kadzielne dymy dziękczynienia i radości. Ile serc polskich, tyle trybularzy zachwytu, tyle westchnień ulgi, tyle okrzyków nadziei. Najdoskonalej świadczy to o tem, czem jest Śląsk dla nas. To nie tylko zagłębie węglowe, produkujące tyle a tyle ton czarnego dyamentu, nie tylko obszar, panujący nad takimi czy innymi szlakami komunikacyjnymi, ale to krew z krwi naszej, kość z kości, kawał żywego polskiego ciała, który szarlatańską operacyą, wspartą na nieszczęsnym wekslu historycznych pretensyj, miał być przez Czechów od nas odcięty.

Dusza polska sprzeciwiała się tej operacyi całą mocą ukochania, otaczając Śląsk rozpaczliwem ramieniem macierzy, gotowej wszystko ofiarować w obronie najdroższego dziecka. Bo takiem dzieckiem był nam Cieszyński Śląsk, był nam Benjaminkiem, najmłodszą na gruncie polskiej świadomości narodowej latoroślą, ale i najtęższą zarazem, najbardziej do nas przywiązaną. Przez sześćset lat obcego panowania trwał w niezachwianej ku Polsce wierności, a gdy wybiła godzina czynu, podjął go w lot z entuzyazmem synowskim, niezachwianym w swem dążeniu, mimo późniejszych prześladowań czeskich. Dziesięć ostatnich miesięcy historyi Śląska, to nieprzerwane pasmo jego przekonań patryotycznych, naznaczonych bezcennym stygmatem męki i ofiary. A najpiękniejszym tych uczuć dowodem jest zachowanie się polskiego górnika w niedawno minionych dniach, kiedy to Czesi, chcąc zadokumentować przychylne ku sobie uczucia ludności śląskiej, próbowali na górnikach polskich wymusić sztuczną, filoczeską manifestacyę strajkową. Wówczas, mimo grozy kolb żołdactwa czeskiego, mimo oświadczenia czeskich inżynierów, że nie ręczą za życie pracowników, zjeżdżających w głąb kopalni, szedł górnik polski do pracy, spuszczał się bohatersko w otchłań szybu, z którego mógł więcej nie powrócić, byle tylko nie stworzyć korzystnego, choć kłamliwego, dla zachłanności czeskiej pozoru. Jeżeli pogarda życia jest najwyższą manifestacyą przywiązania do ojczyzny, to ofiarnik śląski złożył tego przywiązania najszczytniejsze dowody, złożył z bohaterską ochotą, którą spotyka się na świecie tylko w rocznikach martyrologii polskiej i w tradycyi walczącego z pogańskim Rzymem kościoła Chrystusowego.

A jednak trzeba było aż dziesięciu miesięcy czasu, by przekonać kongres o słuszności naszych praw.

Rozważana na tem podwójnem tle, bohaterskiej ofiary polskiej i kunktatorskiej polityki ententy, sprawa Śląska nasuwa w tej chwili, nacechowanej radością z powodu obrotu plebiscytowego, szereg refleksyj, które pod tęczą impulsywnej radości, kładą ząb powątpiewania i każą pierwszy odruch tryumfu skuć w obręcze zastanowienia, które może zwarzyć pierwsze naszych uczuć porywy.

Pamiętne nam jest, złożone przez czeskiego prezydenta ministrów, Tusara, przed kilku dniami oświadczenie, iż Czesi nigdy nie podpiszą pokoju, nie uwzględniającego ich »praw« do Śląska. Pamiętamy dalej, że w czasie ugodowych konferencyj krakowskich odrzuciła czeska delegacya naszą propozycyę, by spór czesko-polski na Śląsku załatwić sposobem plebiscytu. Donosi wreszcie Polska Agencya Telegraficzna, że Clemenceau przeciwnym był plebiscytowi, a minister francuskich spraw zagranicznych, Pichon, wręcz oświadczył, że Polska nie może liczyć na poparcie Francyi w sprawie Cieszyńskiego i że on, osobiście, uznaje żądania czeskie. Oto podłoże, na którem zapadł wyrok o »zasadzie« plebiscytowej na Śląsku, »zasadzie«, którą półurzędowy »Temps« uzupełnia ciekawym dodatkiem, iż przy ustalaniu definitywnej na Śląsku granicy polsko-czeskiej »uwzględni się wszelkie warunki gospodarcze i komunikacyjne«. Jakżeż to? Ustanawia się zasadę etnograficzną, wyrażającą się hasłem plebiscytu, a równocześnie nadziewa się tę zasadę elementem dyametralnie jej przeciwnym, bo jakimiś względami gospodarczymi i komunikacyjnymi. Łączy się ogień z wodą. Daje się Polakom tak, jak tego żądają, plebiscyt, a Czechom znów wedle ich życzenia »względy« gospodarcze i komunikacyjne. Co to ma znaczyć?

I tu zaczynają się pojawiać wątpliwości, które nakazują nam z całą rezerwą zachować się wobec naszego zwycięstwa na Śląsku.

Przedewszystkiem stanowisko Francyi. Wiadomą jest rzeczą, iż w trakcie wojny poczyniła dyplomacya francuska politykom czeskim daleko idące obietnice w sprawie przyszłych granic ich państwa, które miało być wskrzeszone na obszarze całego swego zasięgu dziejowego. W związku z temi antecedencyami zrozumiałe jest stanowisko opozycyjne względem plebiscytu panów Clemenceau i Pichona. Czy jest ono względem Czechów przejęte formalną, czy też rzeczywistą skłonnością ku wierności, nie podobna rozstrzygnąć. Obok formalnych zobowiązań rządu francuskiego względem Czechów, ujawnia się we Francyi prąd coraz przychylniejszy Polsce, prąd, liczący się z jej rosnącą siłą, z jej niezaprzeczoną atrakcyą etnograficzną i polityczną na obszarze dawnej, historycznej Rzeczypospolitej. Francya widzi w Polsce coraz to silniejszego, coraz to bardziej pożądanego sojusznika w kolisku przymierza antyniemieckiego, ale widzi w niej zarazem jedyną skuteczną tamę przeciw postępom bolszewizmu. Z państw nowopowstałych tkwi w Polsce największa doza możliwości mocarstwowych, największa tężyzna wojskowa, największy stosunkowo spokój społeczny. Sukcesy swe na Słowaczyźnie zawdzięcza państwo czeskie, nie przewagom własnego oręża, lecz władnemu słowu koalicyi, które nakazało poprostu Węgrom odwrót z zajętych obszarów. Stosunki wewnętrzne w Czechach podminowane są dynamitem antagonizmów społecznych, których bolszewickie piętno nie ulega kwestyi. W Czechach niema dotąd regularnego parlamentu. To, co nosi tam tę nazwę, to »mianowańcy« rządzącej kliki, a nie wybrańcy ludu. Podczas gdy Polska przeprowadziła wybory na najbardziej demokratycznej podstawie, podczas gdy jej Sejm zasilają coraz to nowi posłowie, wybierani przez łączące się z państwem dzielnice, — to w Czechach panuje złuda parlamentarna. Zasiadają w tym »kadłubowym« synhedryonie, bo parlamentem to nie jest, jedynie notable szowinizmu czeskiego. Zakneblowano usta trzem milionom Niemców, niedopuszczono do głosu Słowacyi. Włodarzom szowinistycznym Czech trzeba szowinistycznych sukcesów. Tak długo rozpajali naród haszyszem zachłanności szowinistycznej, że w razie przegranej śląskiej zmiótłby ich z widowni orkan powszechnego oburzenia. Rząd francuski nie chce go rozpętać i dlatego może sekunduje pretensyom czeskim do Śląska.

Ale zastanawia w jeszcze wyższym stopniu okoliczność druga. Czesi zgodzili się na plebiscyt, choć niedawno temu zaklinał się p. Tusar, że nie podpisze żadnej koncesyi śląskiej. A więc Czesi sądzą, że »zasada« plebiscytu nie jest koncesyą, że przemycą przy jej pomocy swe żądania gospodarcze i komunikacyjne. To daje wiele do myślenia. Dlaczego Rada najwyższa nie ustaliła dla Śląska plebiscytu, lecz jego zasadę? Choć już cztery dni upływają od pierwszej wiadomości, dotąd tej wątpliwości nie wyjaśniono.

Co oznacza plebiscyt, o tem już wiemy z doświadczeń na Śląsku opolskim. Przedewszystkiem nie ustalono terminu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Kiedy się on odbędzie? Czy przed plebiscytem opolskim, czy po nim? Jeśli po nim, a nic przeciw temu nie przemawia, to snać chce się stworzyć jakieś zagadkowe, a z pewnością niezbyt dla nas przyjazne, iunctim polityczne między obu Śląskami.

A dalej »zasada« plebiscytu. Tu pytajniki jeżą się w jeszcze groźniejszy wał. My, Polacy, rozumiemy prosto z mostu. Plebiscyt stworzy z całego Śląska jeden obszar głosowania, a ponieważ nasza przewaga liczebna jest jasna, tedy i wynik plebiscytu jest równie jasny. Ale »zasada« plebiscytu może wyglądać inaczej. Może być objawem geometryi terenowej i arytmetyki wyborczej tak pomyślanej, by podzielić Śląsk na jakieś kabalistyczne pasy, pokrywające się właśnie z treścią żądań czeskich. Cóż wtedy? Wtedy »zasada« plebiscytu uświęci pogwałcenie naszych nieprzedawnionych praw. Teoryę pasów plebiscytowych zastosowała koalicya do Szlezwiku, i właśnie Dania broni się przeciw tym pasom rękami i nogami.

Rezultat nuty refleksyjnej, podłożonej pod tekst tryumfalnego peanu naszej śląskiej radości plebiscytowej, brzmi tedy nieco smętniej, niż się to wydało w porywie pierwszego upojenia. Należy się uzbroić w czujność, zaostrzoną tem bardziej, że niema mowy o okręgu czadeckim, równie polskim, jak Spisz i Orawa. A okręg ten czadecki przylega właśnie do bramy jabłonkowskiej, stanowi jej klucz przyrodzony. Obiegła niedawno prasę naszą wiadomość, że Czesi pretendują o Jabłonków. Przemilczenie Czaczy w »zasadzie« plebiscytowej jest bardzo charakterystyczną i złowrogą wskazówką tego, jakie być mogą owej »zasady« plebiscytowej realne wykładnie. A jednak to stwierdzić możemy, że, jakkolwiek ułoży się »zasada« plebiscytu, nie damy tych ziem »skąd nasz ród«, nie damy Śląska, ani Spiszu, ani Orawy, ani Czaczy. Styczniowy najazd czeski tylko raz mógł się objawić w naszych dziejach. Dziś my jesteśmy silni.

Horoskopy w sporze czesko-polskim

W sprawie plebiscytu na Śląsku, Spiszu i Orawie.

Warszawa, 16 września. (Tel. pryw.). O postanowieniach konferencyi pokojowej w sprawie rozstrzygnięcia przyszłej przynależności Śląska Cieszyńskiego nadeszły z Paryża następujące dalsze wiadomości: Plebiscyt odbędzie się w czterech powiatach na Śląsku Cieszyńskim, oraz na Orawie i Spiszu. Terytoryum plebiscytowe na Orawie i Spiszu nie zostało jeszcze określone. Rada czterech zarządziła w tym kierunku, ażeby delegacya polska i czeska określiły dokładnie terytoryum sporne, na którem odbędzie się plebiscyt.

Delegacya polska przedłoży wnioski swoje w tej sprawie Radzie czterech na podstawie danych, przedstawionych przez prof. Semkowicza i ks. Machaja, którzy dnia 11 b. m. przybyli do Paryża. Obszar, na którym odbędzie się plebiscyt, zostanie w najbliższym czasie określony. Termin plebiscytu nie został jeszcze zadecydowany. Plebiscyt będzie przeprowadzany gminami.

Opracowanie wszystkich szczegółów, dotyczących plebiscytu, powierzono komisyi czesko-polskiej, pozostającej pod przewodnictwem Cambona.

Paderewski o Śląsku i Gdańsku.

Wiedeń, 16 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi pod datą 14 b. m.: Wedle »Associated Press«, prezydent ministrów, Paderewski, oświadczył, że **Polacy wcale nie mają zamiaru zabierania całego Cieszyńskiego,** lecz tylko te części, które są przez Polaków zamieszkałe. Plebiscyt odbędzie się w większym obszarze, niż się spodziewano.

W sprawie Gdańska zauważył prezydent ministrów, Paderewski, że skoro Czechom dano trzy miliony Niemców w jednym zwartym bloku, to można było dać Polsce 150.000 Niemców w Gdańsku.

Bohemia o Niemcach cieszyńskich.

Wiedeń, 16 września. (PAT). »Der Neue Tag« donosi z Pragi: »Bohemia« zaznacza, że w obszarze plebiscytowym jest przeszło 50.000 Niemców, przyczem zauważa, że **Niemcy mają teraz sposobność połączenia się z Niemcami w Polsce,** gdyż rząd polski obiecał Niemcom w Polsce i w Cieszyńskiem pełną autonomię. Czesi tej obietnicy nie mogą niczego przeciwstawić. Jutro prezydent ministrów ma złożyć oświadczenie. Nie chodzi teraz o słowa, powinny nastąpić fakta.

Proklamacya Czechów z Cieszyńskiego

Praga, 16 września (PAT). Związek »Narodna jednota Śleska« wydał w sprawie cieszyńskiej proklamacyę, w której wzywa, aby cały naród stanął w jednym szeregu w obronie Śląska Cieszyńskiego i domagał się następujących warunków przeprowadzenia głosowania: 1) **Plebiscyt ma być zarządzony na całym Śląsku Cieszyńskim;** 2) Śląsk Cieszyński powinny obsadzić wojska koalicyjne w celu uniemożliwienia wszelkiej agitacyi; 3) Plebiscyt ma być przeprowadzony w odpowiednim czasie, kiedy nastąpi uspokojenie umysłów obywateli; 4) Osobom, które zostały ze spornego terytoryum wydalone, ma być zezwolony powrót do kraju; 5) Co do administracyi kraju należy wprowadzić stan taki, jaki był przed 28 października; 6) **Prawo głosowania nie powinno przysługiwać mieszkańcom, którzy przesiedlili się na obszar Śląska Cieszyńskiego; 7) Dozór nad głosowaniem** ma być powierzony bezstronnej komisyi.

Benesz o Cieszyńskiem.

Wiedeń, 16 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża za czeskiem biurem prasowem: »Matin« zamieszcza oświadczenie p. Benesza w sprawie cieszyńskiej. Benesz oświadczył: Podczas całego mego pobytu w Paryżu starałem się o doprowadzenie do porozumienia między nami a Polakami na podstawie koncesyj i wzajemnych ofiar. Zaproponowano nam dwa sposoby: albo podział na podstawie statystyki, albo plebiscyt. Z dwojga złego wybrałem mniejsze. Ponieważ pierwszy sposób jest dla nas nie do przyjęcia, wybrałem plebiscyt. Mimo to kierunek naszej polityki się nie zmieni. Przypominam, że już kilkakrotnie **wyciągałem w życzliwy sposób rękę do Polaków,** ale Polacy nie podali ręki.

Czesi o stanowisku koalicyi.

Morawska Ostrawa, 16 września. (PAT). Tutejsze niemieckie i czeskie dzienniki zamieszczają interwiew z przybyłymi z Paryża członkami delegacyi cieszyńskiej. Delegaci czescy oświadczyli o przebiegu rokowań paryskich, co następuje:

Zapatrywania wśród członków konferencyi pokojowej były podzielone, z czasem jednak przychylność dla interesów polskich uwydatniła się dobitnie. **Reprezentanci koalicyi powodowali się w swoich rozstrzygnięciach względami polityki zagranicznej.** Koalicyi chodziło o połączenie państw narodowościowych w jeden blok i przeciwstawienie tego bloku niemieckim aspiracyom. Koalicya dążyła przedewszystkiem do utworzenia polsko-rumuńsko-czeskiego sojuszu, zwracającego się z jednej strony przeciw niemieckiemu imperyalizmowi, z drugiej strony przeciw rosyjskiemu bolszewizmowi. Pertraktacye między obu narodami spełzły na niczem, a reprezentanci koalicyi przechylili się na stronę interesów polskich, ponieważ byli zdania, **że koalicya będzie potrzebowała więcej pomocy państwa polskiego, niż pomocy małej republiki czeskiej.**

Głosy prasy czeskiej.

Praga, 16 września. (PAT). Wychodzący w Pilźnie „Czeski dennik“ zamieścił charakterystyczny artykuł w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Artykuł podkreśla konieczność porozumienia pomiędzy obu narodami za każdą cenę, choćby nawet za cenę utraty całego Śląska Cieszyńskiego. Artykuł udowadnia, że w interesie bratestwa wszechsłowiańskiego, które ma się stać wałem przeciw niemieckim zapędom, należy ponieść te ofiary. Czesi powinni być przywódcami idei słowiańskiej. **Choćby nawet węgiel cieszyński miał być stracony dla Czechów, pozostanie on jednak majątkiem słowiańskim.** W ten sposób postawią Słowianie silną straż od granic bawarskich po morze Czarne. Zabierają nam Śląsk Cieszyński z ciała czeskiego, jednakże nie ze słowiańskiego. Inne pisma cytując ten artykuł „Czeskiego dennika“ w wyciągu zwracają się ostro przeciw jego argumentacyi.

Praga, 16 września. (PAT). Pisma czeskie w dalszym ciągu zajmują się sprawą cieszyńską. Organ ministra Klofacza »Czeskie Słowo« pisze: Skoro mamy zamiar niepodpisania tej części układu pokojowego, która odnosi się do sprawy Śląska cieszyńskiego, byłoby konsekwentnie, gdybyśmy również nie dopuścili do plebiscytu i bronili Śląska Cieszyńskiego za wszelką cenę, ewentualnie nawet we wojnie. Ta ostateczna konsekwencya jest jednak niemożliwa, ponieważ w ten sposób musielibyśmy stanąć po stronie Niemców przeciw Polakom. Byłoby to również bezcelowe z tego względu, ponieważ chodzi o to, aby Śląsk Cieszyński wcześniej czy później dostał się w nasze ręce nieuszkodzony. O ileby Polacy zwyciężyli przy plebiscycie, trzeba żądać, aby administracyi obszaru Śląska Cieszyńskiego nie oddano natychmiast Polakom, lecz powierzono ją neutralnej komisyi, względnie komisyi, w której znaleźliby się reprezentanci czescy.

Opinia socyalistów czeskich.

Berno, 16 września (PAT). Organ socyalnych demokratów »Rovnost« w artykule o Śląsku Cieszyńskim pisze między innemi:

Jak wypadnie plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim, wiemy już dziś. Większość mają tam Polacy, a mniejszość mimo wszystko wytrwała na przychylnem dla nas stanowisku, będzie się obawiała swobodnego wypowiedzenia się ze względu na ewentualne prześladowania, któreby je czekały po oficyalnem przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Polski.

Stanowisko socyalistów niemieckich.

Berno, 16 września (PAT). Organ tutejszych Niemców »Tagesbote« donosi z Pragi, że dr Grill, niemiecki socyalny demokrata, członek czeskiej deputacyi Śląska Cieszyńskiego, która wróciła z Paryża, oświadczył na naradzie ministeryalnej, **że Niemcy w sprawie śląskiej staną bezwarunkowo po stronie Czechów.** Prezydent ministrów Tusar podziękował Grillowi za to oświadczenie, a prezydent Masaryk zapewnił go, że ta lojalna przychylność Niemców do państwa czeskiego będzie wynagrodzona respektowaniem wszelkich życzeń Niemców i poręczeniem im swobody w republice.

Bolszewicy odrzuceni za Dubissę.

Warszawa, 16 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 września.

Front litewsko-białoruski. W rejonie Kraczawki oddziały nasze, odparłszy silne ataki nieprzyjacielskie, przeszły w kilku miejscach do kontrakcyi. Walki w toku. Na zachód od Bobrujska oddziały nasze, sforsowawszy śmiałym wypadem umocnione stanowiska nieprzyjacielskie w rejonie Bortnik odrzuciły bolszewików za rzekę Dubissę. Wzięto trzystakilkadziesiąt jeńców i kilka karabinów maszynowych. Na reszcie frontu wzmocniona działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Zbiorowa ofenzywa przeciw bolszewikom.

Paryż, 16 września. (PAT). Biuro Reutera donosi: Wojska północnego rządu rosyjskiego rozwinęły ofenzywę wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do Wologdy. Kolumny rosyjskie napotkały w kierunku południowym na silniejszy opór koło Onegi. W Rosyi południowej generał Denikin zajął wschodnią część w okolicy wzdłuż linii kolejowej Kijów-Odesa. Konnica Denikina maszeruje dwiema drogami na zachód i północ. Cała ofenzywa Kolczaka na wschodzie rozwija się pomyślnie. Na południe od kolei syberyjskiej armia Kołczaka odrzuciła bolszewików w kierunku północno-wschodnim, wskutek czego sytuacya się poprawiła.

Bolszewicy stracili Carycyn.

Wiedeń, 16 września (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu:

Wedle informacyi z ministerstwa wojny armia ochotnicza generała Wrangla odniosła pełny sukces przy obsadzaniu Carycyna. Atak bolszewicki trwał trzy dni. Utracili oni 9.000 ludzi oraz 11 dział. Trzy pułki bolszewickie poddały się.

Smierć Andrejewa.

Wiedeń, 16 września (PAT). »Der N. Tag« donosi ze Sztokholmu, że Leonid Andrejew zmarł w sobotę w pewnem letnisku finlandzkiem. Letnisko to ostrzeliwali bolszewicy. Jedna z bomb padła przed domem, w którym mieszkał Andrejew. Wybuch tak przestraszył Andrejewa, że dostał ataku serca i zmarł.

Andrejew przygotowywał się właśnie do wyjazdu do Ameryki.

Ukraińcy przeciw Denikinowi.

Warszawa, 16 września (PAT). Radiotelegram ze Zmerynki, wystosowany do [illegible] koalicyi i wszystkich mocarstw świata, w którym rząd demokratyczny republiki demokratycznej ukraińskiej protestuje przeciw zajęciu Kijowa przez Denikina i postępowaniu jego przeciwko armii ukraińskiej, rząd ukraiński protestuje przeciwko zarządzeniom administracyjnym Denikina i przeciwko rugowaniu języka ukraińskiego z instytucyj publicznych, tudzież żąda, aby mocarstwa koalicyjne zmusiły Denikina do porozumienia się z Petlurą i ustąpienia z zajętych przez niego obszarów. Protest datowany jest z Kamieńca Podolskiego 4 września, podpisany przez prezydenta rady ministrów demokratycznej republiki ukraińskiej Issaka Mazepę i ministra spraw zagranicznych Andrzeja Lewickiego.

Nastrój filorosyjski w Berlinie.

Korespondent »Kuryera Warszawskiego« nadsyła następujące spostrzeżenia na temat obecnego życia niemieckiego w Berlinie. Stwierdziwszy, że szeroki ogół niemiecki ostatnio zobojętniał dla polityki i z wytężającą energią zwrócił się przedewszystkiem do handlu, zauważa, że jednak wśród spraw politycznych jedna bez wyjątku wszystkich żywo interesuje. Jest nią sprawa Rosyi. Ogół bowiem uważa, iż »odrodzenie Niemiec może urzeczywistnić się jedynie po restauracyi Rosyi«. To też zarówno w społeczeństwie, jak i prasie niemieckiej, zaznacza się wybitny prąd rusofilski. Należy zaznaczyć atoli, że ów rusofilizm nie jest jednoznaczny z filobolszewizmem. Owszem, Niemcy byliby szczęśliwi, gdyby na gruzach słabej i gospodarczo zdezorganizowanej Rosyi bolszewickiej zmartwychwstała dawna — bogdaj carska Rosya, dążąc do odebrania Polsce ziem białorusko-litewskich i do przeciwdziałania angielskim zakusom opanowania Persyi, Turcyi i cieśnin.

W Berlinie wychodzi kilka codziennych pism rosyjskich. Wszystkie usposobione przeciwpolsko i germanofilsko. Pisma te należą do antibolszewickiego obozu, sławią Denikina i Kołczaka i twierdzą, że ci generałowie rosyjscy, lubo wspierani przez ententę, nazajutrz po opanowaniu Rosyi, będą zmuszeni w swoim własnym interesie sprzymierzyć się z Niemcami. — Między wierszami licznych artykułów tych pism można wyczytać, że przyszły sojusz rosyjsko-niemiecki będzie wymierzony przeciw Polsce.

Jak widzimy, nastrój filo-rosyjski Berlina jest dobrze dostosowanem tłem dla akcyi pp. Bredowów i Kraussów, popierających czynnie obóz Denikina. Ten zapał niemiecki dla Kołczakowskiego obozu winien być dostateczną przestrogą dla koalicyi przed dalszem popieraniem akcyi Kołczaka i Denikina, wymierzonej pośrednio przez sojusz z Niemcami przeciwko niej samej.

Ameryka a traktat.

Poznań, 16 września. (PAT). Radio z Berlina. Agencya Reutera donosi z Waszyngtonu: Mniejszość komisyi dla spraw zagranicznych senatu zażądała ratyfikacyi traktatu pokojowego bez zastrzeżeń zmian.

Gdyby Ameryka nie ratyfikowała.

Wiedeń, 16 września. (PAT). Paryscy korespondenci pism nowojorskich podają, że gdyby senat amerykański nie ratyfikował traktatu, Francya będzie zmuszona żądać od Niemiec jak najdalej idących gwarancyj w kwestyach, określonych traktatem.

Ameryka za przyjazdem delegatów nieprzyjacielskich.

Poznań, 16 września. (PAT). Radio z Berlina. Agencya Reutera donosi, że rząd amerykański zgodził się na przyjazd do Ameryki delegatów robotniczych krajów nieprzyjacielskich, ale tylko w charakterze osób prywatnych.

Rozdźwięk między premierem francuskim a angielskim.

Wiedeń, 16 września. (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża pod datą 14 bm.:

Tutejsze dzienniki wyrażają się optymistycznie o spotkaniu p. Clemenceau i Lloydem Georgem i sądzą, że pewien rozdźwięk, ujawniający się dotąd między obu tymi mężami stanu, będzie usunięty po spotkaniu się ich.

Anglia chce większości okrętów niemieckich.

Poznań, 16 września. (PAT). Radio Z Berlina. Z Nowego Jorku donoszą, że Anglia z okrętów niemieckich, które w łącznej pojemności trzech milionów ton mają być wydane ententcie, zażądała dla siebie dwa i pół miliona ton pojemności.

Termin dany Bułgaryi.

Poznań, 16 września. (PAT). Radio z Berlina. Z Paryża donoszą, że Bułgaryi przedłożony został do podpisania traktat pokojowy. Bułgarya otrzymała 25-dniowy termin do namysłu.

Zjednoczenie armii polskiej.

Zjednoczenie armii polskiej stało się faktem. Po poddaniu pod rozkazy Naczelnego Dowództwa wojsk wielkopolskich przyszła kolej na armię Hallera, na ten ostatni odłam wojska polskiego, niezwiązany dotąd organizacyjnie z państwem, do którego z ducha i czynów należał.

Dnia 1 września rozkazem Naczelnego Wodza na obcej ziemi sformowana armia Hallera zostaje złączona w jedną całość z armią w kraju tworzoną. — Radosną o tem wiadomość przyniosło nam odręczne pismo Naczelnika Państwa, z racyi tego faktu składającego podziękowanie w imieniu Ojczyzny bohaterskiemu organizatorowi armii, przybyłej z zachodu. — Jest w tem piśmie silnie poruszona struna idei, z której wyrósł wspólny czyn Legionów, nuta wspólnych walk, ciężkich trudów i zmagań, nuta męki i buntu w imię jednej i tej samej sprawy. Z całą siłą uwydatnia się w tem piśmie rycerska duma Polaka, że właśnie dzięki niezmordowanej pracy organizacyjnej gen. Hallera stał się możliwym fakt, że Polak, niedawno żołnierz-niewolnik, pod twardym przymusem pełniący służbę w obcem wojsku, mógł do ojczyzny powrócić nie w żebraczem odzieniu jeńca wojennego, lecz jako wolny żołnierz polski, z bronią w ręku, z czołem opromienionem gloryą sławy bojowej. Jest wreszcie nuta szczerej wdzięczności i uznania, opartego o sąd własny i zbiorowe uczucie a wyrażające się nadaniem — po raz pierwszy dotąd w wojsku polskiem — gen. Hallerowi najwyższego stopnia wojskowego generała broni.

Odpowiedzią na uroczyste pismo komendanta Piłsudskiego jest piękny **list gen. Hallera**, wystosowany do Naczelnika Państwa dnia 3 września. Po żołnierskim pokłonie w stronę Wodza Naczelnego, po przypomnieniu jego zasługi zarówno przez pierwszy czyn zbrojny, jak też obecną twórczą pracę w budowaniu gmachu państwowego — daje gen. Haller wyraz żywej radości, że jest mu danem żołnierzy ze wszystkich ziem ojczyzny i świata całego zebranych, żołnierzy-tułaczy, do dyspozycyi oddać odrodzonej ojczyźnie. Wszystkim zaś niechęciom małym i tradycyjnym na ziemi polskiej obmowom, idącym w ślady za wszelkim trudem ofiarnym, przeciwstawia zasadę »salus rei publicae«, jako najwyższą ideę, z której jedynie wyrosły wszystkie jego poczynania i prace wojskowe. Wreszcie hołd należny składa przyjacielskiej pomocy możnych aliantów, dzięki którym do skutku przyszła organizacya armii polskiej na ziemi obcej i przybycie jej w stanie gotowym do boju na obronę ziemi ojczystej.

Radnem echem odzywają się w sercach naszych te dwie piękne, szlachetnym duchem ożywione enuncyacye zasłużonych wodzów i organizatorów, tem zaś żywiej, że tak to niedawno jeszcze było, gdy usiłowano z pewnej strony pomiędzy tymi czołowymi ludźmi Ojczyzny zmartwychwstałej wywołać rozdwojenie, może nawet pożar wojny domowej rozpalić. Lecz nad małostkowe podszepty wyższym okazał się obywatelski i karny duch żołnierza polskiego, zwycięsko wyszedł z obłędnych pokuszeń i narodowi swemu, ciągle jeszcze targanemu wewnętrznemi waśniami, przypomniał jedynozbawczą zasadę: »Salus rei publicae suprema lex esto!«

Dokonane zjednoczenie armii Hallera z armią, sformowaną w kraju, zamyka pierwszy okres w dziejach odrodzonej armii polskiej, okres odrębnych organizacyj, które kolejno, jedna za drugą zrastały się z sobą, by wreszcie wytworzyć »posąg z jednej bryły«.

Dziś z wysokości dokonanej budowy, w perspektywie przeżytych doświadczeń, patrząc na poszczególne odłamy, z jakich się zrastało wspólne dzieło, wbrew wszystkim niechęciom i zakorzenionym nałogom »oryentacyjnym« możemy śmiało powiedzieć, że wszystkie drogi żołnierza polskiego były nie tylko konieczne, lecz nawet potrzebne i pożyteczne. Potrzebną nieodwołalnie była powstańcza droga Strzelców Piłsudskiego i Legionów Polskich, przeciwko Rosyi walczących. Potrzebnemi były organizacyjne prace wojskowe na obcej ziemi dokonywane, czy to przy pomocy zaborcy, w Rosyi, czy przy życzliwem poparciu sojuszników zachodnich. Potrzebnem się okazało owo wytrwanie Hallera w Legionach, by w chwili odpowiedniej można było bunt podnieść i oręż powstańczy obrócić z kolei przeciwko dwom drugim ciemięzcom, a potem, by pomost z Ojczyzny przerzucić do owych prac wojskowych, na dalekich obcych ziemiach dokonywanych. Potrzebnem nawet było owo tragiczne, najdłuższe wytrwanie »Beselerczyków«, by w chwili, gdy zachwiała się budowa tyraństwa, mogli pierwsi stanąć zbrojni i świetnie przygotowani, do wypędzenia wroga z ziemi ojczystej, oraz, by stali się pierwszą gotową podstawą dla budować mającej się armii. Potrzebny wreszcie był zbrojny wybuch powstańczy na ziemi wielkopolskiej. Wszystkie te drogi, choć nieraz tak różne, a nawet chwilowo ścierające się ze sobą wzajemnie, do jednego zmierzając celu, musiały ostatecznie spłynąć się ze sobą w jedno łożysko.

Zwycięskiem finale procesu zrastania się poszczególnych odłamów w jedną całość, jest właśnie fakt włączenia armii Hallera do całokształtu armi polskiej, skutkiem czego ustała anomalia istnienia obok siebie dwóch wojsk różnych, choć na jednej ziemi i dla jednej sprawy działających.

Skutecznie i szybko zrasta się wojsko polskie w »posąg z jednej bryły«. Oby w ślady za niem podążył naród cały, do dziś jeszcze nękany partykularyzmem dzielnicowym i partyjnym.

Zdobycie Borysowa.

Korespondent wojenny »Kuryera Porannego« podaje następujące ciekawe szczegóły z ostatnich walk pod Mińskiem i nad Berezyną, zakończonych zwycieskiem sforsowaniem rzeki i zdobyciem Borysowa na jej wschodnim brzegu:

Operacyę Mińska prowadzoną pod osobistem dowództwem generała Szeptyckiego przeprowadziły wojska drugiej dywizyi Legionów, pod komendą gen. Roji od 15 sierpnia mniej więcej zostające pod kom. gen. Minkiewicza. Żołnierz, który atakował Mińsk, dzielił się na dwie grupy atakowe: grupa brygadyera Jarzyckiego, a mianowicie pułk 5-ty Legionów pod wodzą maj. Tessaro i pułk 10-ty majora Szczepana, oraz grupa pułkownika Żulanta. Trzeba więc zaznaczyć, że ten żołnierz od Bogdanowa, aż po Berezynę szedł naprzód w ustawicznych walkach, robiąc w krótkim czasie przeszło 200 klm. w linii powietrznej, a nie licząc żmudnych obejść wroga i forsownych marszów.

Grupa majora Szczepana i Wielkopolanie pierwsi wkraczali do Mińska, przyczem na specyalną pochwałę zasługuje batalion szturmowy pod wodzą por. Stawasza, który granatami ręcznemi atakował sześć aut pancernych bolszewików, broniących miasta i na bagnety brał ostatnie pozycye pod Mińskiem. Grupa Tessaro obeszła wtedy Mińsk od północy, a I-szy pułk ułanów wielkopolskich podpułkownika Andersa odciął pod Słobodą na Smolewicze odwrót cofającym się oddziałom bolszewickim, wziął 5 armat, w tem 3 ciężkie, tabory, wozy amunicyjne i t. d.

Grupa majora Tessaro miała odtąd za zadanie atakować armię sowiecką wzdłuż traktu Mińsk—Borysów, przyczem bolszewicy nie stawiając większego oporu, cofali się nad Berezyną. Grupa Wielkopolska szła równocześnie bardziej na południe na Śmiłowicze. Większy opór był tylko do zwalczenia pod Smolewiczami i pod Jodinem, poczem już 16. sierpnia był pierwszy atak na przyczółek mostowy pod Borysowem. Silną obsadę przyczółka, bronionego przez Łotyszów i Chińczyków przełamały 18 sierpnia bohaterskie kompanie szturmowe por. Stawasza, t. zn. 1 komp. 2-go i 3-go pułku piechoty Legionowej, poczem o godzinie 9 m. 30 rano Nowy Borysów był w polskim ręku. Zadanie grupy majora Tessaro, wspieranego grupą Szczepana było skończone. Po zajęciu linii Berezyny, wojska grupy maj. Szczepana zluzowały dzielnych piechurów 3-go pułku.

Wojska nasze otrzymały rozkaz utrzymać linię Berezyny, przyczem miano spalić mosty na rzece, miano udaremnić wszelkie plany przeprawy nieprzyjaciela przez rzekę. Na historycznych wałach Napoleona przygotował sobie żołnierz pozycye obronne doskonałe z punktu widzenia strategicznego, bo górujące wysokim brzegiem nad przeciwnym bagnistym. Było to dla mieszkańców Starego Borysa istnem nieszczęściem, iż odcięto go od łączności z armią polską. Bo Borysowy są jak dwa miasta nadrzeczne, Warszawa i Praga. Mniejszy, Nowy Borysów był w rękach naszego żołnierza, rozległy, fabryczny Stary Borysów ładnie położony z drugiej strony rzeki, był w ręku bolszewików i narażony był niemało na ostrzeliwanie naszej ciężkiej artyleryi.

W jasny, pogodny dzień obserwowałem przez świetne binokle artyleryjskie życie Starego Borysowa. Była wówczas obustronna cisza. Nasi żołnierze kąpali swe grzeszne ciała w nurtach Berezyny, a inni z zapałem godnym lepszej sprawy bili na słońcu wroga na własnej koszuli. Miasto widziałem jak na dłoni. Dwie cerkwie o baniastych, stylowych kopułach, kościołek nasz skromny o gotyckiej wieżyczce, fabryki obszerne zapałek i huty szklane, i amfiteatralnie rozłożone domy i kamienice miasta, ciągnące się aż pod wzgórze przeciwległe, na którem wznosi się otoczony ceglanym murem cmentarz borysowski. Tam spoglądałem ze specyalnem zaciekawieniem. Bo za tym murem na wzgórzu kryła się artylerya bolszewicka, a jej obserwatorów bez wielkiego natężenia widział, iż u stóp drzew na wyniosłych wałach stoi jakaś grupka ludzi, bacznie z binokli obserwujących ich stanowiska. Czekałem też, iż lada moment rozlegnie się ciężkie... bunch... artyleryi, albo zaterkocze swą zwykłą muzyczką nieprzyjacielski karabin maszynowy.

Ale po tamtej stronie panowała leniwa cisza. W gorące, upalne południe oficer bolszewicki zapewne spał, i ani mu w głowie było dybać na życie Bogu ducha winnego korespondenta wojennego.

Nowy Borysów odcięty był linią Berezyny od naszych pozycyj. Nasze dowództwo namyślało się jednak, czy nie zająć także drugiego brzegu Berezyny i nie utworzyć tu przyczółka mostowego, broniącego przedniej pozycyi linii przeprawy przez rzekę. Zdaje się, że ten plan zwyciężył. Dnia 10 września kawalerya nasza niespodziewanie przeprawiła się przez Berezynę i w rejonie Chłopienice—Szabry—Krupki uderzyła na tyły znienacka zaskoczonych wojsk bolszewickich. Korzystając z popłochu, jaki zapanował wśród wojsk sowieckich, nasza piechota po silnem przygotowaniu artyleryi i pod jej osłoną przeprawiła się na mostach pontonowych na drugi brzegi Berezyny i zajęła Nowy Borysów. Dzięki niespodziewanemu przez wroga atakowi, wzięto do niewoli kilkuset jeńców i wielką ilość broni i materyału wojennego.

Akcya ta, jak sądzę, niema charakteru większej operacyi pochodu za Berezynę, lecz jest ona zdaje się tylko epizodem, mającym na celu strategiczne zabezpieczenie linii rzecznej Berezyny.

Zjazd w Rapperswylu.

W dniach 28—30 sierpnia odbyły się w Rapperswylu posiedzenia Komisyi nadzorczej Skarbu Narodowego i Rady muzealnej. Przewodniczył prezes obu Rad, czcigodny dr Z. Laskowski, emer. prof. uniw. w Genewie, z kraju przybył jedynie poseł sejmowy dr Leonard Tarnawski. W posiedzeniach Rady muzealnej brali udział także poseł polski w Szwajcaryi p. Modzelewski. Wobec zmienionych stosunków zastanawiano się przedewszystkiem nad przeniesieniem muzeum do kraju. Zjazd rapperswylski poprzedziła akcya paru miast, ubiegających się o zaszczyt pomieszczenie cennych zbiorów w swych murach. W akcyi tej nie brakło nawet epizodu zabawnego, gdyż wprowadzony w błąd przez fałszywą wiadomość dziennikarską, rektor uniwersytetu lubelskiego, wystosował do prezesa Laskowskiego telegram dziękczynny za to, że Rada oświadczyła się za Lublinem, a sędziwy profesor odpowiedział mu lakoniczną depeszą »C'est un erreur« (to pomyłka). Poseł Tarnawski przed wyjazdem do Szwajcaryi odbył w sprawie muzeum szereg konferencyi z ministrem kultury i sztuki, przy współudziale innych zamieszkałych w kraju członków Rady (posła Bojki i dyr. Czołowskiego).

W związku z temi przygotowawczemi pracami, omówiono w Rapperswylu szczegółowo kilka sposobów rozwiązania kwestyi. Oświadczono się za nierozdzielnością zbiorów i przeniesieniem ich do kraju, mianowicie do **stolicy Polski**, ostateczną decyzyę jednak pozostawiono Sejmowi i Rządowi polskiemu, polecając posłowi Tarnawskiemu wypracowanie odpowiedniego memoryału, któryby streszczał wyniki obrad, zawierał przedstawienie stanu muzeum i jego finansów, wreszcie wnioski co do objęcia zbiorów przez Państwo polskie.

Dyrektor muzeum p. Żmigrodzki, przedstawił sprawozdanie za rok 1918-19, które przyjęto do wiadomości, wyrażając mu na wniosek prezesa Laskowskiego pełne uznanie za niestrudzoną pracę. Uchwalono ostatni budżet na rok 1919-20, postanawiając zwrócić się do Komisyi nadz. Skarbu Nar. Polsk., aby z gotówki, wynoszącej około 21 tys. franków i z przyszłych dochodów Skarbu Narodowego umorzyć długi muzeum. Upoważniono także dyr. Żmigrodzkiego do zamówienia medalu pamiątkowego z powodu 50-letniej rocznicy utworzenia Muzeum, tudzież drugiego medalu dla uwiecznienia odkrycia przez prezesa Laskowskiego nowej gwiazdy.

Na posiedzeniu Komisyi nadzorczej Skarbu Narodowego dowiedzieli się uczestnicy, że Skarb wynosi obecnie w walorach franków około 260 tysięcy, w gotówce około 21 tysięcy, razem 281154 franków. W ostatnich dwóch latach uczyniono pewne wydatki na propagandę niepodległości Polski. Komisya przyjęła sprawozdanie do wiadomości, poczem powzięła następującą uchwałę:

»Zważywszy, że Polska zjednoczona odzyskała swą niepodległość, a dwie instytucye, założone i utrzymywane przez emigracyę polską, to jest Muzeum Narod. w Rapperswylu i Skarb Narodowy Polski, pracujące dla odzyskania niepodległości Polski, obecnie po osiągnięciu przez Polskę tego celu, spełniły swoje zadanie i jako własność narodu polskiego przechodzą i przejść powinny pod zarząd Rządu polskiego, zważywszy dalej, że wskazanem jest, aby oddane Polsce Muzeum Narodowe nie było ciężarem dla Ojczyzny, postanawia Komisya S. N. P. użyć gotówki, znajdującej się w tym Skarbie i dochodów, które w najbliższym czasie z walorów wpłyną, na umorzenie długów Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswylu, a Rządowi polskiemu i Reprezentacyi Polski przedstawić żądanie, aby pozostały kapitał Skarbu Narodowego Polskiego po pokryciu długów Muzeum pozostał jako odrębny fundusz wieczysty, przeznaczony na utrzymanie tegoż Muzeum i dochody z niego na ten cel były obracane«.

Nie trzeba dodawać, że obrady odbyły się w nastroju niezwykle podniosłym, a ich alfą i omegą były wyrazy radości sędziwych członków obu Rad, iż dane im było doczekać zmartwychwstania zjednoczonej Ojczyzny.

Morderstwo przy ul. Siemiradzkiego.

Kraków, 16 września.

Morderstwo, dokonane na osobie ś. p. Sądeckiej, stało się ze względu na osobę rodziny ofiary i tajemnicze tło zbrodni, ogólnie omawianą w mieście sensacyą dnia.

W ciągu wczorajszego przesłuchania podał morderca nowe szczegóły, nie zgadzające się z pierwotnemi jego zeznaniami. Oto ich osnowa:

Pomiędzy sprawcą zbrodni, Grodzkim, a córką zamordowanej, p. Zofią Taszycką, żoną radcy ministeryalnego w Warszawie, panował od dłuższego czasu bliższy stosunek. Od pierwszej chwili poznania się z Grodzkim skarżyła mu się p. Taszycka, że matka (to jest ś. p. Sądecka) zachowuje się wobec niej nieładzko, że ją dręczy i t. d. Z biegiem czasu stosunek między matką a córką stawał się coraz nieznośniejszym, p. Taszycka oświadczyła wreszcie Grodzkiemu, że już dłużej nie wytrzyma i musi z domu uciekać, »bo inaczej przyjdzie jej chyba zwaryować«.

Grodzki zeznaje, że doprowadziło go to do rozpaczy, jak niemniej świadomość, że ś. p. Sądecka stoi na przeszkodzie w stosunku jego z p. Taszycką. Dlatego już przed 7 tygodniami powziął zamiar pozbycia się za wszelką cenę nienawistnej sobie kobiety.

Do wykonania swego planu przystąpił po raz pierwszy już w dniu 11 b. m. Przebrawszy się za włóczęgę z podwiązaną twarzą, tak, że go nie było można poznać, w starym kapeluszu Taszyckiej, z tobołkiem w jednej, a nabitym rewolwerem w drugiej ręce, zszedł koło godziny pół do trzeciej tylnemi schodami na I. piętro i udał się przed mieszkanie ś. p. Sądeckiej, która, posłyszawszy kroki przed drzwiami, zapytała: »Kto tam?«, a nie słysząc odpowiedzi, uchyliła tylko drzwi. — Grodzki chciał się wtedy dostać przemocą do mieszkania, co mu się jednak nie udało, gdyż ś. p. Sądecka wypchnęła go za drzwi, które szybko zamknęła. Po tym nieudałym zamachu, udał się Grodzki do swego mieszkania, przebrał się i, spotkawszy się w jakąś godzinę ze ś. p. Sądecką, która mu o zajściu opowiedziała, radził jej, by nabyła rewolwer, a mieszkanie ubezpieczyła przed bandytami. — Wkrótce przybył z miasta syn zamordowanej, p. Adam Sądecki, któremu na prośbę jego pożyczył Grodzki rewolweru. Rewolwer ten niedługo potem odebrał sobie z powrotem.

W niedługim czasie potem pojechał Grodzki do Taszyckiej, przebywającej w Suchej i zabrał prowianty, wysłane jej przez matkę. Przy tej sposobności opowiedział jej o nieudałym napadzie bandyty na matkę, nie przyznając się jednak, że to on był jego sprawcą. Taszycka miała wtedy powiedzieć, że „**szkoda, iż się nie udało**". Tak zeznaje Grodzki.

Zbrodnia się wprawdzie nie udała, złowroga myśl nie opuszczała jednak ani na chwilę mordercy. W ubiegłą sobotę przystąpił po raz wtóry do jej zrealizowania. Wróciwszy w krytycznym dniu o godzinie 4 po południu, położył się na łóżku i obmyśliwał plan morderstwa. Około godz. pół do 7 wziął brauning, i udawszy się tylnemi schodami na I piętro, usiłował naprzód przy pomocy noża wyjąć szybę, znajdującą się nad drzwiami, wiodącemi do przedpokoju mieszkania śp. Sądeckiej od tylnej klatki schodowej. Gdy się to nie powiodło, wybił rękojeścią rewolweru otwór w szybie, wsadził przezeń rękę, którą przekręcił tkwiący w zamku od wewnątrz klucz i otworzywszy w ten sposób drzwi wszedł do mieszkania. Drzwi zamknął za sobą i skierował swoje kroki do salonu, gdzie, jak już pisaliśmy, starał się upozorować napad rabunkowy przez wysunięcie z komody dwóch i uszkodzenie nożem innych szuflad. Następnie wrócił do przedpokoju i tam oczekiwał przybycia śp. Sądeckiej, którego spodziewał się lada chwila, gdyż śp. Sądecka, prowadząca regularny tryb życia, o tej porze zawsze wracała do domu. Rzeczywiście po kilku chwilach usłyszał, że ktoś otwiera kluczem drzwi. Śp. Sądecka wszedłszy do przedpokoju zamknęła drzwi kluczem, założyła łańcuch ochronny i skierowała swe kroki w stronę ukrytego za szafą Grodzkiego, który strzelił do zbliżającej się, a następnie postąpiwszy na pewną od niej odległość, dał jeszcze 3 strzały. Śp. Sądecka padła na miejscu trupem, nie rzekłszy jednego słowa.

To są nowe szczegóły, które, jak wspomnieliśmy, podał wczoraj morderca. Czy zgadzają się z prawdziwym przebiegiem zbrodni — wykaże dalsze śledztwo, prowadzone przez oficyała policyi p. Kantora.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wskutek wyjścia na jaw nowych szczegółów, **aresztowała policya po godz. 10 w nocy także p. Taszycką.**

KRONIKA.

Kraków, 16 września.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj w poniedziałek zaczął się nowy rok szkolny w naszych szkołach ludowych, wydziałowych i średnich. — Pierwszy to rok szkolny w niepodległej i zjednoczonej Polsce. Młodzieży, spieszącej do szkoły, towarzyszyła prześliczna pogoda wrześniowa. Oby ta pogoda była pomyślną zapowiedzią na przyszłość. Wszyscy bowiem zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie szkołę naszą oczekują. Rozproszenie sił nauczycielskich, kłopoty aprowizacyjne i opałowe — wszystko to napełnia nas niemiłą troską. Mimo to wierzymy w gorliwość naszej młodzieży i zapał patryotyczny naszego nauczycielstwa. Gorliwość zaś i zapał potrafią dokonać cudów.

Taką będzie przyszłość naszego narodu, jak zostanie wychowana nasza młodzież. Można powiedzieć bez przesady, że od rozwoju szkoły polskiej zależeć będą losy niepodległej Rzeczypospolitej. Dlatego całem sercem witamy zastępy młodzieży w naszych szkołach i życzymy jej i nauczycielstwu ażeby rok szkolny, zaczęty pod szczęśliwemi auspicyami, był pod każdym względem pomyślny i przyniósł spełnienie tych wszystkich zadań, jakich od szkoły całe społeczeństwo wyczekuje.

CZAS ZIMOWY. Dzisiaj w nocy z 15 na 16 września powinienby wejść w życie czas zimowy. A więc o 12 w nocy powinno się było cofnąć zegary o godzinę. Zarządzenia w tym względzie wydała jedynie wojskowość — natomiast inne władze nie wydały żadnych dyspozycyj. Niechże magistrat krakowski zasięgnie w tej sprawie informacyi i wyda stosowne zarządzenia, bo w mieście zapanuje szkodliwa dla stosunków miejscowych dowolność. Na razie, o ile nam wiadomo, pozostał czas dawny, letni.

DORADCA DLA MAGISTRATÓW. Z Warszawy donoszą: Minister spraw wewnętrznych powołał na stanowisko inspektora administracyjnego starszego radcę magistratu m. Krakowa dr Rudolfa Sikorskiego, który objął czynności od 11 sierpnia br. Powołany inspektor otrzymał zlecenie, aby szczególnie udzielał pomocy i porady magistratom i prezydentom w sprawach organizacyi wydziałów i biur magistratu, oraz w sprawie zasad i systemów ich urzędowania. Powierzając powyższe funkcye inspektorowi dr Sikorskiemu, miało ministerstwo spraw wewn. na celu, ujednostajnienie organizacyi magistratów i ich urzędowania, ułatwienie korzystania im z najnowszych urządzeń i wzorów zaprowadzanie w miastach, gdzie tego brakuje, postępowych urządzeń, już w niektórych miastach z pomyślnym skutkiem zaprowadzonych i pragnęło w ten sposób przyjść z pomocą usiłowaniom prezydentów miast i członków magistratów, ożywionych niewątpliwie najlepszemi chęciami, aby organizacya zarządu i rozwój miast polskich stanęły możliwie rychło na wysokości równej miastom w państwach ościennych, które oddawna miały do tego sprzyjające warunki.

POSIEDZENIE PEŁNEJ RADY APROWIZACYJNEJ. Dziś o godzinie 10 rano odbędzie się w magistracie posiedzenie pełnej Rady aprowizacyjnej, w którem weźmie udział wiceminister Sonański. Ze względu na to posiedzenie odbyło się wczoraj posiedzenie miejskiej Rady aprowizacyjnej, na której sformułowano szereg postulatów gminy w dziedzinie aprowizacyi.

SPRZEDAŻ CUKRU. Od środy tj. od 17 bm. sprzedawać będą sklepy rejonowe cukier żółty w racyach zredukowanych z powodu braku przez Sekcyę ministerstwa aprowizacyi po 40 dkg. na osobę na kupon z pierwszej połowy lipca w cenie po 4 K za 1 kg. Nadto wydawać się będzie po 20 dkg. cukru na osobę do przeróbki owoców na kupon 14 (górny) legitymacyi zbiorowej w cenie po 10 K 60 hal. za 1 kg.

Zarazem oznajmia się, że w okręgu VII odbiorcom dotychczasowego sklepu Hammera przy ul. Bożego Ciała 11 wydawać będzie cukier Baum - Ojzer przy ul. Krakowskiej 39.

WYPŁATĘ RENT KOLEJOWYCH zakładu ubezpieczeń od wypadków za wrzesień 1919 uskuteczniać będą kasy stacyjne począwszy od 16 do 25 września br. za okazaniem orzeczenia zawodowego zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Z T. S. L. Walne doroczne zgromadzenie członków krakowskiego Koła pań T. S. L. odbędzie się dnia 20 bm. w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1 o godzinie 4 po południu, a w razie niekompletu o godzinie 5. Na porządku dziennym: Sprawozdanie sekretarki z działalności zarządu, sprawozdanie skarbniczki, absolutoryum, wybór nowego zarządu, wnioski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Zapowiedziane powtórzenia „Ogrodu młodości" wywołały wyjątkowe zainteresowanie. „Ogród młodości" grany będzie w tym tygodniu dziś i we czwartek, w przyszłym zaś na zmianę ze świetną satyrą Włodz. Perzyńskiego pt. „Polityka", która po pełnej sukcesu premierze warszawskiej wchodzi na scenę krakowską w najbliższą sobotę.

W ostatnim swym wesołym utworze autor „Lekkomyślnej siostry" potrąca w lekkiej i zabawnej formie liczne problemy tworzącego się państwa, nie szczędząc satyrycznych refleksyj na prawo i lewo. W Warszawie prasa wszystkich odcieni politycznych przyjęła komedye nader życzliwie. „Politykę" reżyseruje p. M. Jedrowski. Po raz pierwszy ukażą się w niej na scenie krakowskiej pp. Dobrzańscy, pozyskani z teatru lwowskiego.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Lekcye gimnastyki rytmicznej rozpoczynają się we środę dnia 17 bm. o godzinie 4 popoł. Nauki teoryi (zasady, harmonia, kontrapunkt i solfeż) w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 11 w południe.

SZKOŁA DRAMATYCZNA p. Kazimierza Gabryelskiego rozpoczęła w tych dniach doroczny kurs dla adeptów scenicznego zawodu. Wobec zupełnego u nas braku fachowych szkół teatralnych, instytucya krakowska prowadzona fachowo od lat 10 przez dyr. Gabryelskiego spełnia ważne kulturalne zadanie, a w przyszłości pochlubi się może szeregiem wybitnych artystów i artystek, zajmujących poważne stanowiska w teatrach polskich, zawdzięczając je studyom w szkole dramatycznej krakowskiej p. Gabryelskiego. Na rok bieżący zapisała się już znaczna liczba kandydatów do scenicznego zawodu. W szkole wykładane są wszystkie przedmioty, związane z potrzebami i wymaganiami teatru. W ciągu roku kilkakrotnie odbywać się będą publiczne popisy zespołu szkoły.

Szkoła dramatyczna krakowska mieści się w lokalu Instytutu muzycznego przy ul. św. Anny 2.

ZBIÓRKA NA ZAKŁAD WYCHOWAWCZY DLA SIERÓT ŻYDÓW. Magistrat zezwolił Komitetowi pań, opiekujących się zakładem wychowawczym dla sierót izraelickich przy ul. Dietla 64 na urządzenie w d. 16 września br., tj. we wtorek, publicznej zbiórki składek pieniężnych przy 35 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

ZAKAZ JAZDY AUTOMOBILOWEJ. Krakowska dyrekcya policyi przypomina właścicielom i posiadaczom wozów motorowych wszelkiego rodzaju, że kursowanie niemi po alei 3 Maja na błoniach wzdłuż parku dra Jordana i toru wyścigowego począwszy od alei Zygmunta Krasińskiego aż do punktu skrzyżowania się alei 3 Maja z drogą prowadzącą do Zwierzyńca i Salwatora jest wskutek ogłoszenia magistratu z dnia 17 lutego 1919 ze względów bezpieczeństwa publicznego w czasie od dnia 1 marca do dnia 1 listopada wzbronione. Przekroczenie tego postanowienia będzie w myśl par. 7 i 11 patentu z dnia 20 kwietnia 1854 karane grzywną od 2 do 200 K, względnie karą aresztu od 6 godzin do 14 dni.

ZNOWU OFIARA JAZDY AUTOMOBILOWEJ. Na placu Wolnica wpadł wczoraj w południe pod koła automobilu 13-letni Marek Bein. Skrzydła automobilu zadały chłopcu na głowie kilka dużych ciężkich ran. Ofiarę nieostrożnej jazdy opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło w stanie groźnym do szpitala.

FAŁSZERSTWA WIZ PASZPORTOWYCH W D. O. G. KRAKOWSKIEM. Z Dowództwa żandarmeryi przy D. O. G. otrzymujemy następujące informacye:

W śledztwie policyjnem, prowadzonem przez komisarza dra Gebhardta i porucznika żandarmeryi Handa, wyszło na jaw, że główną winowajczynią w wyrabianiu fałszywych wiz paszportowych była St. Krawczykowa i jej mąż Kazimierz. Uprawiali oni ten proceder przy pomocy całego szeregu pośredników, jak: kupiec M. Bertig, nauczyciel prywatny Hirsch Michnik i jego żona Paulina, Mich. Graudecki, żona krawca Sal. Klotz, Ad. Zuckermann, Iz. Wurzel, Dora Kranz, J. Sziff, Bern. Vorzimmer, Bern. Silbermann, Moj. Windberg, adwokat dr Jan Meller i obrońca w sprawach karn. dr Grossmann. W czasie śledztwa podała Krawczykowa, że z początku wizy wyrabiała sama, później zaś za pośrednictwem por. Karlińskiego, któremu płaciła od 100—180 K za jedną wizę.

Nadto wykazały dochodzenia, że pomagali w tych manipulacyach także żołnierze ordynansowi, zajęci w D. O. G., którzy albo posiadali podrobione pieczęcie, albo też wykradali prawdziwe generałowi Piaseckiemu z szafy, wpisywali na blankietach fikcyjne liczby i podsuwali je do podpisu gen. Piaseckiemu (wszystkie niemal podpisy gen. Piaseckiego są autentyczne). Fałszerstw tych dopuszczano się od 23 lipca do 22 sierpnia b. r.

Krawczyków odstawiono do sądu karnego, pośredników uwolniono, a przeciw osobom wojskowym prowadzą dochodzenia władze sądowe wojskowe.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj koło godz. 8 rano rzucił się z III mostu w nurty Wisły w zamiarze samobójczym 25-letni Manes Binz, krawiec. Desperata wydobyto z wody i zawezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do domu.

Z kraju.

UNIWERSYTET WILEŃSKI. Z Wilna donoszą: Sprawa organizacyi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie została ukończoną. Do dotychczasowego kuratora Uniw. dra Kolankowskiego Naczelnik państwa wystosował pismo, wyrażające mu szczere uznanie za prace przygotowawcze około organizacyi tej placówki kresowej. W uznaniu zasług Naczelnik państwa zamianował dra K. profesorem zwyczajnym historyi polskiej tego Uniwersytetu.

Uroczyste otwarcie Uniwersytetu wileńskiego nastąpi 11 października. Lista profesorów obejmuje takie nazwiska jak Brueckner, Kallenbach, Tretiak, Zimmermann, Parczewski, Semkowicz, Szeligowski i inni.

NA OSTATNICH POSIEDZENIACH RADY SZKOL. KRAJ. między innemi sprawami uchwalono, z powodu wielkiego napływu podań emerytów nauczycieli o ich reaktywowanie, że w razie potrzeby, dopuścić ich należy do objęcia posad w szkołach za renumeracyą równą najniższej klasie poborów etatowych nauczycielskich, a reaktywować ich całkiem wyjątkowo. Dokonano też szeregu nominacyi w szkołach średnich. Na plenarnem posiedzeniu Rady szkolnej uchwalono z powodu zmienionych od zeszłego roku szkolnego stosunków politycznych, stosować na razie w szkołach z językiem wykładowym ruskim zmiany analogicznie do planów i materyału naukowego, wygotowanego dla szkół polskich, a wypracowanie szczegółowego projektu przekazano osobnej komisyi.

SZACHIŚCI U NACZELNIKA PAŃSTWA. Z Warszawy donoszą: Do mieszkania gen. Sosnkowskiego, do którego przybył i Naczelnik państwa, zaproszeni zostali na seans szachowy mistrze, biorący udział w obecnym turnieju warszawskim: Rubinstein, Dominik i Przepiórka. R. grał partyę z gen. Sosnkowskim, a następnie z Dominikiem. Naczelnik państwa opowiedział, że w więzieniu magdeburskiem główną jego rozrywką były szachy. Następnie obiecał odwiedzić turniej warszawski i wyznaczyć nagrodę za najpiękniejszą partyę na tym turnieju.

Z WYCIECZKI DZIENNIKARSKIEJ. Wycieczka dziennikarska ukończyła objazd w południowych i wschodnich częściach kraju. Zwiedzono jeszcze Nadwórnę, Delatyn, Jaremcze, Mikuliczyn, Worochtę i Woroniankę, to jest punkt, gdzie rozpoczyna się granica rumuńska. W niedzielę wycieczka przejechała przez Lwów i udała się w Radomskie. Tego dnia wieczorem wycieczka przybyła do Lublina.

OLBRZYMIE TRANSPORTY TOWARÓW KOLONIALNYCH nadeszły do Warszawy. Herbaty nadeszło w przeciągu tygodnia kilkadziesiąt wagonów po 88 mk. za kilo. W detalu sprzedają funt za 16 mk. W ostatniej chwili kilo herbaty w hurcie spadło na 30 mk. Nadeszła herbata chińska i cejlońska. W b. tygodniu spodziewany jest dalszy napływ. Czekolady nadeszły większe transporty, dzięki czemu przeciętna cena pękł. W najbliższych dniach spodziewane są dalsze transporty z Włoch i Szwajcaryi. We Wiedniu żądają za kilo 28 mk., podczas gdy u nas sprzedawano jeszcze niedawno kilo za 30 mk. Sardynek francuskich i hiszpańskich przybył duży transport, wskutek czego staniały. Nadeszły też tanie gatunki z Włoch i Portugalii. Śledzi nadeszły olbrzymie transporty.

ZASUSPENDOWANIE NADRADCY MAGISTRATU LWÓW. „Gaz. Por." donosi: Prez. m. zasuspendował wczoraj nadradcę magistratu Kwiatkowskiego w jego czynnościach urzędowych. Zasuspendowanie to stoi w związku z rewelacyami o nadużywaniu władzy urzędowej przez tego urzędnika.

CIESZYNOWI GROZI BRAK WODY. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej podniósł poseł Reger, iż wobec grożącego niebezpieczeństwa przydzielenia do Czech południowo-zachodniej części Księstwa Cieszyńskiego, źródła wodociągu miejskiego, leżące w Tyrze, znalazłyby się na terenie czeskim. Czesi mogliby każdej chwili pozbawić miasto wody. Dlatego należy natychmiast wysłać deputacyę radców gminy do komisyi aliantów, aby na to niebezpieczeństwo zagrażające Cieszynowi, zwrócić uwagę i zaprotestować przeciwko takiej możliwości.

Była opozycya, bo Niemcy cieszyńscy zawsze jeszcze stoją na „stanowisku neutralnem", lecz wkońcu deputacyę wybrano i uchwalono ją wysłać w tej sprawie do komisyi aliantów.

BRAK MIESZKAŃ W LUBLINIE. Lublin posiada obecnie mieszkańców mniej więcej 104.000, zaś domów tylko 2511, lokali 19.240, a kuchen i pokoi mieszkalnych 26.271. Na jeden pokój (wzgl. kuchnię) wypada przeciętnie 4 osoby. Wliczone są tu również drewniane domy, kwalifikujące się do rozbiórki.

ROMAN POTOCKI W KWATERZE UKRAIŃSKIEJ. Hr Roman Potocki, wysłany do głównej kwatery ukraińskiej w celu uregulowania kilku szczegółów rozejmu, wrócił do Warszawy. To, co mu się wydarzyło, rzuca ciekawe światło na dyscyplinę armii Petlury. Hr Potockiego oficerowie traktowali z całą grzecznością, ale gdy żołnierze wykryli, że jest on członkiem rodziny Potockich, posiadającej wielkie dobra na Ukrainie, zażądali jego aresztowania i stawienia przed sąd wojenny. Oficerowie byli bezsilni i nie mogli go uwolnić, ale wkońcu udało mu się wymknąć przy pomocy kilku oficerów. Zdaniem hr Potockiego armia ukraińska liczy 60.000 ludzi i nie może być powiększona wobec braku oficerów. Oficerowie ukraińscy składają się mniej więcej w połowie z dawnych oficerów armii rosyjskiej i austryackiej.

KOMUNIKACYA LISTOWA Z UKRAINĄ. Wydział prasowy polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje, że celem przesyłania korespondencyi prywatnej na terytoryum Ukrainy, wobec zupełnego braku wiadomości stamtąd, zarząd główny polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża postanowił wysyłać systematycznie co pewien czas specyalnych delegatów, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacye, do większych centrów naddnieprzańskiej Ukrainy. Pierwszy delegat Towarzystwa wyjeżdża w bieżącym tygodniu do Kamieńca Podolskiego, Winnicy, Płoskirowa, Żytomierza, Berdyczowa, Mohylowa Podolskiego, Uszycy, Humania, Lipowa i Starokonstantynowa. Korespondencye przyjmuje zarząd za opłatą 5 mk. pols. od każdego listu, która to opłata wpłynie na pokrycie ogólnych potrzeb Towarzystwa. W misyi [illegible] polskiego Tow. Czerwonego Krzyża wyjeżdża na Podole (Kamieniec-Płoskirów) p. Konstantyn Biskup[illegible].

POGROM ŻYDÓW NA WOŁYNIU. Warszawski żargonowy „Moment" otrzymał od dr K. z Korca na

Wołyniu wiadomość, że w Zwiahlu pogrom żydów trwał całe 10 dni. Stało się to wtedy, gdy bolszewicy zaczęli się cofać i — jak pisze żargonówka — „na nieszczęście wojsko polskie nie nadeszło tak prędko, jak się spodziewano". Gdyby więc prędzej nadeszło, byłoby to szczęściem dla żydów i nie byłoby pogromu.

Przyczyną przerwania robót była ich bezplanowość i mała wydatność pracy robotników.

Z ORAWY donoszą do „Gaz. Podh.": W ubiegłym tygodniu czescy żołdacy zbili przy spisie ludności do utraty przytomności Maryę Florek i Ignaca Gurzankowego w Piekieniku. Oprócz tych jeszcze wielu innych, którzy nie chcieli się podpisać czeskim żołnierzom.

Dnia 27 sierpnia był pogrzeb w Piekielniku na Orawie Teresy Kotlarzowej, zamordowanej przez Czechów. Przeszło tydzień męczyła się w okropnych boleściach, bagnet bowiem czeski przeszedł jej przez lewy bok, przebijając żołądek. Na pogrzebie liczny tłum brał udział; przebita była bliską krewną ks. J. Bułonia.

ODWAGA CZECHÓW. Oddział krakowski polskiego Towarzystwa krajoznawczego utworzony dopiero z wiosną br., rozwinął bardzo ożywioną działalność wycieczkową, kierując ją w różne strony naszego kraju, a szczególniej na Śląsk Cieszyński. Akcya ta okazała się ze wszech miar skuteczną propagandą zamiłowania do rzeczy polskich na Śląsku i sprawiła np., że na wycieczkę do Warszawy zgłosiło się ze Śląska 50 z górą uczestników. Ciekawszym był skutek wycieczki do miasteczka Skoczowa, osławionego gniazda Ślązakowców. Widok 150 mężczyzn, wyłącznie ze sfer inteligencyi, zwiedzających w celach naukowych zapadłą mieścinę, a wypełniających przerwy między jednem objaśnianiem a drugiem rozgłośnym śpiewem patryotycznych pieśni — wywarł na Skoczowianach tak głębokie wrażenie, przejął ich takim dla polskości respektem, że jak donoszą z Orłowej, napłynęła do tamtejszego polskiego gimnazyum ogromna ilość uczniów pochodzących ze Skoczowa, a cisnących się dotąd wyłącznie do zakładów niemieckich. Poważny rezultat — strategiczny... uzyskała ta wycieczka, zjawiwszy się na przełęczy Jabłonkowskiej. Gdy nagle buchnęła w tych stronach gromka pieśń polska, zaalarmowały czeskie pikiety cały swoj front od Żyliny po Frysztat. Wojska czeskie stanęły natychmiast w pogotowiu wojennem, a ich sztab, wydając pierwsze zarządzenia wojenne, nakazał — cofnięcie frontu czeskiego na 18 klm. w głąb kraju. O tem genialnem zajściu strategicznem nie doniósł wprawdzie wojenny komunikat czeski, nie wspomniały o nim nawet z należną estymą usłużne dzienniki paryskie — dodać wszakże możemy, iż wojska czeskie dokonały wspaniale tego „odłączenia się od nieprzyjaciela", który w postaci garści krakowskich wycieczkowiczów dał folgę niewinnemu animuszowi śpiewaczemu na siodle Jabłonkowskiej przełęczy...

ZABURZENIA W KAMIŃSKU. Z Częstochowy donoszą: Na stacyi Kamińsk pod Częstochową doszło do zaburzeń. Tłum nie pozwolił na uskuteczniany legalnie wywóz zboża. Rozgrabiono zawartość jednego wagonu. Straż kolejowa i wojsko zboże odebrały. Przewidziane jest powtórzenie się ekscesów na tle głodowe. Podniecenie wśród mas, dających posłuch agitatorom, duże.

SPÓŹNIONA NOMINACYA. Warszawski „Robotnik" umieszcza następującą informacyę:

Ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianowało kierowniczką gimnazyum żeńskiego w Łomży, ni mniej, ni więcej, tylko osobę, która przed pół rokiem przeniosła się do... wieczności. — Wśród wielu „kawałków", jakie dzieją się w tem ministeryum i jakie dzięki wyjątkowej potulności stanu nauczycielskiego, nie dochodzą do uszu szerszego ogółu, ten zasługuje na wyjątkową uwagę.

Ze świata.

KOMUNIKACYA NAPOWIETRZNA BERLIN—SZTOKHOLM. Radio donosi z Lugdunu: Między Berlinem a Sztokholmem zaprowadzoną zostanie niebawem komunikacya napowietrzna.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI DOMÓW w Berlinie uchwalił przygotować 300 drewnianych domów dla uchodźców z powodu braku mieszkań.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek 16 bm.: „Ogród młodości" T. Rittnera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 16 bm.: „Księżniczka Trebizondy".

WE WTOREK, dnia 16 b. m., odbędzie się przy 36 stolikach zbiórka publiczna na rzecz Zakładu wychowania sierót izraelickich przy ul. Dietla L. 64.

Od wyniku tej zbiórki zależy los 50 sierót, poprawa ich bytu, zdrowia, warunków hygienicznych i wychowania w roku najbliższym. Zakład nie posiada żadnych funduszów, wykazuje znaczne niedobory. NIECHAJ NIKT NIE ODMÓWI SWEGO POPARCIA! 9668

Polskie czasopisma muzyczne.

Książka o muzyce i czasopismo muzyczne należy w domu naszej inteligencyi do rzadkości. Z braku należytego poparcia książka o muzyce niemal nie istnieje w naszej literaturze, zaś czasopisma muzyczne wiodą zazwyczaj żywot jednodniowy. Nie dziw więc, że z braku poparcia i zainteresowania ze strony ogółu nakładcy nasi nie chcą wydawać książek o muzyce w słusznej obawie niechybnych strat; jeśli zaś znajdzie się odważniejsza jednostka i zaryzykuje wydawanie czasopisma muzycznego, to przypłaci niebawem swą odwagę bolesnemi doświadczeniami i poważnym deficytem.

Fachowa prasa muzyczna istnieje u nas lat 100. Z przerwami lat kilka lub kilkanaście pojawiały się u nas czasopisma muzyczne mniej lub więcej trwałe o bardzo nierównej wartości. Historyk muzyki, szukający w nich odzwierciedlenia ruchu muzycznego w epoce, którą one reprezentowały, zawiódłby się srodze. Poza jedynym jedynym »Ruchem muzycznym«, redagowanym przez Józefa Sikorskiego w Warszawie w roku 1857—1861. Wszystkie inne czasopisma, wychodzące dawniej u nas, były prowadzone po dyletancku i nie spełniały należycie swego zadania. Bez umiejętnego kierunku fachowego, bez grona współpracowników wykształconych literacko i muzycznie, dawały one niedołężne przedruki z muzycznych gazet zagranicznych, wybierając rzeczy nie zasadnicze, lecz zazwyczaj drugorzędne drobiazgi o zabarwieniu sensacyjnem i anegdotycznem. Korzystniej przedstawia się z pośród nich jedno z pierwszych naszych czasopism, które wydawał znany kompozytor Karol K u r p i ń s k i w Warszawie w r. 1820, jako »Tygodnik Muzyczny«, zaś od roku 1821, jako »Tygodnik muzyczny i dramatyczny«. Są w niem rozprawki estetyczne, niektóre oryginalne, jak np. »O harmonii i zakończeniach polskich wierszy do śpiewania« lub »O historycznych pieśniach ludu polskiego«, dalej artykuły cenne pod względem pedagogicznym, jak »Kurs kompozycyi« według książki Ant. Reichy, nadto ważne notatki historyczne, jak spis wszystkich oper, granych w teatrach warszawskich od założenia polskiej sceny do r. 1820. Wszelako najcenniejszą rzeczą dla historyka są dodatki nutowe, zawierające prócz kompozycyi obcych kilka kompozycyj polskich, głównie Kurpińskiego. Zmiana w tytule tego czasopisma przez charakterystyczny dodatek »Tygodnik dramatyczny«, jest niezmiernie znamienna dla wszystkich naszych czasopism muzycznych pismo, poświęcone wyłącznie muzyce, nie mogło liczyć na zbytnie zainteresowanie ogółu; dopiero gdy w zakres swój wciągnęło i dramat, a raczej operę, zyskiwało na aktualności i tem samem miało warunki utrzymania się.

To też niemal każde późniejsze czasopismo poświęcone było »muzyce i teatrowi!« Nawet tak czyste w swych założeniach pismo, jak »Ruch muzyczny« Sikorskiego uledz musiał przewadze faktów i kapitulować ze swoich aspiracyi, zamieniwszy się na »Pamiętnik muzyczny i teatralny« w roku 1862. Pod podobnym tytułem wychodził w Warszawie w roku 1834 »Pamiętnik Muzyczny« przez trzy lata bez wartości. Dopiero »Ruch muzyczny« stworzył u nas podstawy fachowej prasy muzycznej. Zewnętrznym wyrazem ścisłości pracy, z jaką redagował go Józef Sikorski jest to, że każdy rocznik opatrzony był szczegółowym indeksem treści w porządku alfabetycznym i układzie rzeczowym z przytoczeniem najdrobniejszych szczegółów i nazwisk, występujących w tekście, z podaniem stronicy tak, że korzystanie z roczników tego pisma jest dla historyka dzisiaj niezmiernie ułatwione. Większość artykułów pochodzi z pod pióra samego Sikorskiego, autora znanego »Dodręcznika muzycznego«. Poza wyczerpującą pracą, dającą obraz historycznego rozwoju muzyki, mają wszystkie artykuły znaczenie aktualne i odzwierciedlają wiernie ruch muzyczny u nas i zagranicą; historyk, piszący o naszej muzyce w połowie 19 wieku, musi się oprzeć na tym materyale, który mieści się w rocznikach »Ruchu muzycznego«.

Niestety — pożyteczne to pismo borykać się musiało z trudnościami finansowemi, a nie mogąc im sprostać upadło. — Żadne z następnych nie dorównało mu ani doborem rzeczowej treści, ani poziomem fachowej wartości. Epizodyczne znaczenie mają takie jednodniówki, jak »Gazeta muzyczna i teatralna«, którą w Warszawie wydawał Le Brun w roku 1865 lub »Przegląd muzyczny«, wychodzący jako miesięcznik w Lwowie w roku 1877, pod redakcyą Rudolfa Schwarza. W tymsamym roku, odczuwając brak poważnego pisma fachowego, powołano do życia w Warszawie: »Echo muzyczne«, jako dwutygodnik artystyczno-literacki, zaś w roku 1883 rozszerzono je jako »Echo muzyczne i teatralne«. Póki na jego czele stał Jan Kleczyński (zm. 1895), muzyk starannie wykształcony, autor znanej książki o kompozycyach Chopina, tak długo było to pismo wzorowym organem, ilustrującym dzieje naszej muzyki, zarówno współczesnej, jak i dawnej. Później pod redakcyą Rejchmana 1895—1904 zeszło ono do rzędu pisma reklamowego i straciło swą pierwotną wartość, jakkolwiek tu i ówdzie umieszczało jakiś cenniejszy artykuł o wybitniejszych kompozytorach. Obok »Echa«, które dwudziestokilkoletniej działalności zdobyło niewątpliwie popularność, nie mogły utrzymać się inne pisma podobnego kierunku; krótki też żywot miały »Wiadomości artystyczne«, dwutygodnik wydawany we Lwowie od roku 1897 do 1901 dość pretensyonalny, a bez większej wartości zwłaszcza w dalszych rocznikach.

Dopiero przed dziesięciu laty powstało pismo, zakrojone na poważną miarę, wskrzeszające najlepsze tradycye »Ruchu muzycznego«, dwutygodnik warszawski »Młoda Muzyka«, pod redakcyą Romana Chojnackiego. Sam tytuł określał tendencye pisma. Szło o przeciwstawienie się temu, co dawało w ostatnich czasach »Echo«, tracące wszelki kontakt z chwilą współczesną i wrogo usposobione nowym prądom w naszej muzyce. Pionierem tych muzycznych prądów »młodej Polski« stała się Młoda Muzyka«, która w dwa lata później przybrała nazwę »Przeglądu Muzycznego«. Pod tym tytułem i pod redakcyą R. Chojnackiego wychodzi to pismo do tej chwili, przerwawszy jedynie w czasie wojny swe wydawnictwo. Jest ono istotnie »przeglądem muzyki dawnej i nowej; bo oto obok wszystkich kompozytorów polskich ostatniej doby, od Żeleńskiego do Karłowicza, Różyckiego, Szymanowskiego uwzględnia ono ruch muzyczny u obcych, a nadto wiele miejsca poświęca pracom historycznym i materyałom źródłowym. To, co gdzieindziej spełniają pisma, poświęcone specyalnym zagadnieniom, to łączy na swych łamach »Przegląd muzyczny«, jako jedno z najpoważniejszych pism fachowych.

Drugiem pismem, niedawno powstałem, jest obecnie »Gazeta muzyczna« we Lwowie, wychodząca pod redakcyą znanego kompozytora, Stanisława Niewiadomskiego. Ma ona wszelkie warunki ku temu, aby zostać »domowem« pismem w najlepszem znaczeniu tego wyrazu. Teraz właśnie dobiega rok, gdy ją powołano do życia. Kto przegląda zeszyty, wydane dotąd, zdumieje się bogactwem ich treści; a trzeba zważyć, że »Gazeta« wychodziła cały rok bez przerwy nawet w chwili, gdy na miasto padały ukraińskie granaty. Prof. Niewiadomski, odcięty od stałych współpracowników, niemal sam wypełniał artykułami cały numer »Gazety«. Ta niezwykła sprężystość wydawnicza rokuje pismu najlepsze nadzieje. *Dr Józef Reiss.*

Teatr powszechny.

»KSIĘŻNICZKA TREBIZONDY«
operetka w trzech aktach Ruttera. — Muzyka J. Offenbacha.

Z chwilą, gdy w następstwie wypadków politycznych zniknęła u nas z afisza teatralnego operetka niemiecka, okazuje się dowodnie, jak niewyczerpanem źródłem inwencyi muzycznej i dowcipu jest muzyka operetkowa francuska, a przedewszystkiem twórczość ojca tego dzieła muzyki scenicznej, mistrza Jakóba Offenbacha. Lat mija z górą 30 od jego śmierci, a dzieła jego nie przestają święcić tryumfów na scenach europejskich zawsze świeże, zawsze tryskające dowcipem, zawsze porywająco wdzięczną, lekką, na wskroś oryginalną melodyą. Po »Pięknej Helenie, i »Orfeuszu w piekle«, po »Pani Angot« Lecoqu'a, obdarzyła nas wczoraj ruchliwa dyrekcya naszej drugiej sceny mało znanem dziełem Offenbacha: »Księżniczka Trebizondy«.

Jak wszystkie dzieła twórcy »Pięknej Heleny«, datujące się z drugiego okresu jego działalności (1867—1877), jest »Księżniczka Trebizondy« satyrą o gryzącym dowcipie na małe książątka niemieckie i ich dwory, na głupotę, bezmyślność i próżność etykiety dworskiej, na zarozumiałość władców i serwilizm otoczenia. Państwo i dwór Habakuka XXXIX. nie przestały do dziś istnieć, atmosfera dworska dostarczać materyału do satyry Muzyka w »Księżniczce Trebizondy« nie nie dorównywa wprawdzie tego bogactwa melodyj i tego wybuchowego temperamentu, jaki nas olśniewa w »Pięknej Helenie«, ale posiada tą samą płynność werwę i lekkość, jaka cechuje muzykę Offenbacha. Sceny zbiorowe i ensamblowe pod względem faktury muzycznej mają tu przednie piękności.

Dyrekcya w przewidywaniu sukcesu, a może i podniecona konkurencyą drugiego teatru operetkowego w Krakowie, zapaliła wszystkie świeczki, aby efektowną operetkę przybrać w szaty świątecznej wystawy, co w obecnych warunkach przedstawia nie lada zadanie. Tak bogato, starannie i efektownie wystawionej, tak doskonale i tak starannie przygotowanej premiery operetkowej, nie mieliśmy jeszcze w naszym teatrze, zaczem i powodzenie jej będzie niezawodnie długiem i ustalonem.

Na czele zespołu kroczył tym razem kapitalny przedstawiciel roli Rafaela bakałarza, p. Lelewicz, który dzierży niepodzielną zasługę wyreżyserowania operetki. Trud i mozoł jego uwieńczył istotnie pełny sukces dzieła, do którego i jego własna, zawsze pełna humoru i dosadnego wyrazu artystycznego gra się przyczyniła. Dzielił z nim powodzenie w arcykomicznej roli księcia Habakuka ucharakteryzowany za Wilhelma II. p. Kalinowski; świetnym i pełnym werwy dyrektorem trupy cyrkowej był p. Minowicz, który pospołu z niedoścignioną w humorze i wesołej grze Zimajerową (Paola) stanowi kapitalną parę. Panie Korabianka i Stadnicka złożyły pełen wdzięku wieniec nadobnych kandydatek do stanu małżeńskiego, a p. Harasimowicz w spodenkowej roli księcia następcy tronu, ujmowała, jak zawsze, wdziękiem ruchów i swobodą gry, podnosząc walory partyi warunkami swego głosu. Ostatnie słowo uznania dobrze zasłużonego należy się panu Muellerowi, który miał tym razem mniej pola do popisu, a mimo to umiał partyę pajaca Tremolini'ego ożywić doskonałą grą i podeprzeć głosowo zespół ustępów zbiorowych.

Wspaniałe i bogate tło dekoracyjne sceny, zbiorowo przygotowane z wielkim nakładem pracy, oraz przy użyciu tłumów komparsów, wreszcie pięknie ułożone tańce, w których efektowny popis znajdują pp. Koszutscy, zawsze z zapałem oklaskiwani, oraz ceniona solistka, p. Merlińska, składają się na barwny obraz całości efektownej i dobrze wybranej operetki, która długo zapewne będzie atrakcyą Teatru powszechnego.

Za miły, nie pozbawiony walorów wysoce artystycznych wieczór, dyrekcyi naszej drugiej miejskiej sceny specyalne należy się uznanie. *wp.*

Benesz o postanowieniach plebiscytowych.

Praga, 16 września (PAT). Rząd czeski otrzymał dziś telegram od ministra spraw zagranicznych dr Benesza z głównemi postanowieniami co do plebiscytu.

Postanowienia te według czeskiego biura prasowego są następujące: 1) Plebiscyt będzie przeprowadzony na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego wedle gmin; 2) Wojska polskie i czeskie opuszczą sporne obszary, które będą obsadzone przez wojska koalicyjne; 3) Sprawę przeprowadzenia plebiscytu obejmie komisya, w której znajdować się będzie 1 Czech i 1 Polak; 4) Prawo głosowania przysługuje tylko tym, którzy byli przynależni do Śląska Cieszyńskiego już 1 stycznia 1914; 5) Komisya ma prawo wydalenia wszystkich agitatorów polskich (tak podaje czeskie biuro prasowe), przynależnych do Śląska Cieszyńskiego; 6) Plebiscyt ma charakter informacyjny i na podstawie tegoż wyniku poweźmie koalicya ostateczną decyzyę przy uwzględnieniu stosunków gospodarczych i geograficznych; 7) Dla obszaru Spisza i Orawy obowiązują te same postanowienia.

O połączenie Litwy z Polską.

Warszawa, 16 września (PAT). W celu wykazania siły żywiołu polskiego na terenie Wileńszczyzny, jako też w celu wyłonienia tymczasowego przedstawicielstwa ogółu ludności ziemi wileńskiej na platformie połączenia się ziem wschodnich w jedną całość z republiką polską zostały zwołane przez okręg wileńskiej straży kresowej w miesiącu sierpniu br. powiatowe zjazdy ludowe delegatów ogółu ludności, zebranych na powszechnych zgromadzeniach wyborczych z każdej osady, liczącej ponad 500 mieszkańców. Zjazdy ludowe odbyły się w Wilnie, Trokach, Święcianach, Oszmianie i Lidzie. Na wszystkich zjazdach obecnych było ogółem 986 delegatów i to Polaków, Litwinów, Białorusinów, staroobrzędowców, Karaimów, żydów i innych. Podział według narodowości delegatów zjazdowych, ilustrujący w pewnym stopniu siłę żywiołu polskiego na terenie ziemi wileńskiej, przedstawia się jak następuje: Polaków 731, Litwinów 111, Białorusinów 124, pozostałych (staroobrzędowców, Rosyan, żydów, Karaimów 20. Na wszystkich zjazdach uchwalono rezolucyę, która obwieszcza całemu światu, że ogromna większość powiatu pragnie bezwzględnie przyłączenia go wraz z całą ziemią wileńską od państwa polskiego. Rezolucyę tę uchwalono większością wszystkich głosów przeciwko 30 na 98 obecnych głosów litewskich na zjeździe w Święcianach i przeciwko 17 na 29 obecnych głosów prawosławno-białoruskich w Oszmianie.

Skorowidz b. zaboru pruskiego.

Warszawa, 16 września (PAT). Staraniem instytutu wojskowego geograficznego wyszedł z druku skorowidz niemiecko-polski i polsko-niemiecki miast, miasteczek i większych wsi Prus Książęcych, Królewskich, Wielkiego Ks. Poznańskiego i Śląska, ułożony na podstawie mapy 1 : 750.000, z uwzględnieniem źródeł naukowych W. Kaczyńskiego, Z. Światopełk-Słupskiego, słownika geograficznego itd. Skorowidz ten w alfabetycznym porządku podaje niemieckie nazwy urzędowe miejscowości w 4 wymienionych dzielnicach w zestawieniu z nazwami polskiemi. Nabywać go można w księgarni wojskowej sztabu generalnego, Warszawa, Nowy Świat Nr. 69.

O Polaków w Wiedniu.

Wiedeń, 16 września (PAT). Staraniem komitetu uchodźców i redakcyi »Głosu Wiedeńskiego« odbędzie się tu dnia 17 bm. w sali Izby handlowej zgromadzenie publiczne z następującym porządkiem dziennym: 1) Stanowisko wobec zamierzonego wydalania obywateli polskich; 2) Stałe zaopatrzenie w środki żywności; 3) Sprawozdanie Rady kolonii polskiej w Wiedniu.

Fuzya długów wojennych koalicyi.

Wiedeń, 16 września (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 14 bm.:

W tygodniowym przeglądzie finansowym podaje »Temps«, że między państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi zanosi się na fuzyę wszystkich istotnych długów wojennych. Sprawą tą ma się zająć sekcya skarbowa związku narodów.

Rumunia a traktat pokojowy.

Wiedeń, 16 września (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 14 bm.:

Najwyższa Rada dotąd nie zajęła stanowiska w sprawie niepodpisania traktatu przez Rumunię i Serbię, aczkolwiek termin podpisania wczoraj upłynął. Delegaci rumuńscy w Paryżu dotąd nie wiedzą, czy mają dalej występować jako zastępcy rządu, gdyż dotąd nie otrzymali wiadomości, czy Bratianu rzeczywiście ustąpił. Delegacya rumuńska otrzymała tylko początek depeszy iskrowej z Bukaresztu, nie wiadomo jej zatem, jaką treść podawała ta depesza.

Socyaliści i katolicy włoscy przeciw ratyfikacyi.

Poznań, 16 września. (PAT). Radio z Berlina. »Times« donosi z Rzymu: Socyaliści obu odłamów i katoliccy członkowie Izby zdeklarowali się przeciw ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Nitti potępia d'Annunzia.

Wiedeń, 16 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Rzymu: Na posiedzeniu sobotniem Izby prezydent ministrów, N i t t i, oświadczył w sprawie Rjeki, że potępia stanowczo gwałtowny występ jednostek o złej woli. Chcą one wtrącić kraj w niebezpieczny zamęt, podczas gdy kraj potrzebuje spokoju. Rząd podejmie tu energiczne kroki, by kres położyć takim występom.

Oświadczenie prezydenta przyjęła większość Izby wraz z socyalistami okłaskami.

Kłopot z Lewantem.

Warszawa, 16 września. (PAT). Radio z Lugdunu: Clemenceau i Lloyd George odbyli w poniedziałek naradę. Głównym jej przedmiotem był sposób przeprowadzenia okupacyi terytoryów Lewantu przez Francyę i Wielką Brytanię, oraz oznaczenie granic terytoryów, w obrębie których każde z wymienionych państw weźmie odpowiedzialność za zachowanie ładu i porządku. Co się tyczy statutu definitywnego dla Lewantu, to podlega on jedynie kompetencyi konferencyi pokojowej. Obecnie rozchodzi się o porozumienie między Francyą i Anglią na podstawie dawnej ugody między wymienionemi państwami.

Strajk metalowców amerykańskich?

Poznań, 16 września. (PAT). Radio z Amsterdamu. Wedle doniesienia Ameryki, rozpocząć się ma w Ameryce strajk 300 tysięcy robotników metalowych.

Zwycięstwo Hendersona.

Wiedeń, 16 września (PAT). Wedle doniesienia z Amsterdamu, dzienniki angielskie zajmują się szeroko zwycięstwem wyborczem Hendersona w okręgu wyborczym, który dotąd był w rękach konserwatystów. »Telegraaf« wykazuje, że konserwatyści posiadali ten okręg od roku 1885. »Evening Standard« zauważa, że skutkiem wyboru Hendersona stanowisko rządu jest bardzo osłabione. Wedle tego pisma pierwszem zadaniem Hendersona będzie dążenie do utworzenia rządu robotniczego.

Socyaliści szwajcarscy przeciw trzeciej międzynarodówce.

Poznań, 16 września. (PAT). Radio z Berlina. Dzienniki szwajcarskie donoszą, że socyaliści szwajcarscy 4.614 głosami przeciw 2.857 odrzucili wniosek przystąpienia do trzeciej międzynarodówki.

Rządy Denikina w Kijowie.

Warszawa, 16 września (PAT). Dowódcą okręgu wojskowego mianowany został gen. Bredow, a komendantem miasta Kijowa pułkownik Udowiczenko. Magistrat miasta w dawnym składzie z Rjazikowem i Ginsburgiem na czele przystąpił do swojej czynności. Nowe władze w Kijowie zabrały się do wykrycia roboty bolszewickiej. W kilkunastu domach, w których urzędowały »Czerezwyczajki«, znaleziono kilka tysięcy trupów, pokrytych w lochach, stokach kanalizacyjnych i innych składach. Schwytano w pełnym składzie czerezwyczajkę kijowską, która w nocy na 31-go sierpnia przed ustąpieniem bolszewików rozstrzelała do 500 osób z pośród burżujów, znęcając się w najokropniejszy sposób nad temi ofiarami.

Nowy gen. gubernator Kijowa.

Lwów, 16 września (PAT). Osoby świeżo przybyłe z Kijowa opowiadają, że Denikin zamianował generał-gubernatorem w Kijowie gen. Ostapowa.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

OSWIADCZENIE.

Niniejszem oświadczamy, że syn nasz, Maks H o r n, nie jest upoważniony zaciągać naszem imieniem jakichkolwiek pożyczki, lub pobierać towary; długów jego, o ileby jakie zaciągnął nie płacimy.

9712 ADOLFOWIE HORNOWIE

Ogrodnik

fachowo wykształcony, z wieloletnią praktyką w większych ogrodach prywat., obejmie posadę od października lub Nowego Roku. Zgłoszenia pod „Ogrodnik" poste rest. Rzeszów 100. 9497 1 3

Posady asystenta ruchu

lub podobnej, poszukuje biegły w wszelkich pracach kowalskich konstruktor - wykrojowy (Gesenkkonstrukteur) z długoletnią praktyką w jednym z największych zakładów kowalskich byłej monarchii. Zgłoszenia pod „F. Z. Bielsko" przyjmuje Adm. „N. Ref." 9498 1 3

Oddam w dzierżawę natychmiast lokal sklepowy przy większej kopalni na Śląsku polskim, w bardzo odpowiedniem położeniu. — Sprzedam 2 portale sklepowe, nowy aparat piwny i bilard (sciferta) pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Wilhelm Ziegler w Dziedzicach. 9623 1 2

LAKTOL

ul. Karmelicka 15

zakontraktuje mleko w każdej ilości.

9649 1 3

Wymiana.

Dam dużą głowę cukru białego za ładny dywan. Zgłoszenia pod „wymiana" przyjmuje Adm. „N. Ref." 9652

LAKTOL

ul. Karmelicka 15

poleca:

mleko kwaśne gotowane Laktol, kefir, yoghurt, mleko słodzie podwójne, mieszanki dla dzieci. 9650 1 3

Większej ubikacyi

nadającej się na magazyny, poszukuje w Krakowie Małopolski Związek garbarzy, Kraków, ul. Floryańska l. 32. 9655 1 2

Wielkie beczki

dębowe do sprzedania. Wiadomość Dębniki, ul. Ks. Marka 14, u właściciela. 9656 1 3

Nowo otworzona

Pracownia ortopedyczno-mechaniczna

dla protez, aparatów, gorsetów itd. System Hessinga. Długoletni pracownik prof. Chlumskiego

S. Pęski

9657 1 3 ul. Łobzowska 29, I p.

Aspirantka farmacyi

na II roku praktyki poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Aspirantka" przyjmuje Adm. „N. Ref." 9660 1 3

Absolwent gimnazyalny (zdał maturę z odznaczeniem) udziela lekcyj w zakresie nauki gimnazyum klasycznego. — Zgłoszenia pod „Nauka" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 9662 1 2

Restauracya

kawiarnia i wyszynk z trafiką w Krakowie, w bardzo dobrem miejscu, dobrze idący, do sprzedania. Gotówka potrzebna 140.000 K. Zgłoszenia pod „Korzyść" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". — **Pośrednictwo niedopuszczalne.** 9666 1 3

2.000 koron

dam za wyszukanie lub odstąpienie mieszkania z komfortem o 4 pokojach lub więcej i kuchni w starym Krakowie. Zgłoszenia u portyera Kliniki wewnętrznej, ul. Kopernika 15. 9669 1 2

Dzierżawy ogrodu dworskiego lub 5 do 8 morgów ziemi wraz z domem, w pobliżu Krakowa lub Lwowa poszukuje Władysław Józefik, ogrodnik-planista, Kraków, ul. Lenartowicza 6, oraz zawiadamia, że podejmuje się zakładania i odnawiania parków, ogrodów, sadów i wszelkich robót w zakres ogrodnictwa wchodzących. 9670 1 2

Młoda

inteligentna osoba przyjmie posadę nauczycielki do małych dzieci lub towarzyszki starszej pani, najchętniej w Krakowskiem lub Zakopanem. Zgłoszenia pod **„681275"** do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Rynek gł. 7—8. 9672 1 3

Do sprzedania

realność w Krakowie, w śródmieściu. Dochód wyżej 12.000 kor. rocznie. — Zgłoszenia pod **„Mars"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 9642 1 4

Do sprzedania

LOKOMOBILA PAROWA

18 HP Clayton & Shuttleworth. — Wiadomość pod **„Lokomobila"** do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Rynek gł. 7—8. 9673

Mając tytoń

zamienię takowy na węgiel. Wiadomość: ul. Karmelicka 54, parter, na prawo, od 2—4. 9676

Polecam wagonami

ziemniaki

po najtańszych cenach. W. Adamski Poznań, Nowa Ogrodowa 5. 9686

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 8538 19 20



Świerzbowiec

ŚWIERZB usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlana **„MAŚĆ PROF. HEBDY"**, wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Poza świerzbem **„MAŚĆ PROF. HEBDY"** leczy radykalnie wszelkie zakaźne krosty.

Uwaga: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry. Wystrzegać się naśladownictw.

Żądać w aptekach i składach aptecznych: **„MAŚCI PROF. HEBDY" z robakiem** (Świerzbowiec) na etykiecie. Słoiki na 1, 3, 12 osób.

Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwol-Hebda".

Tow. E. HEBDA i SP., Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37.

Skład na Kraków: **M. Masłowski, apteka „pod Barankiem", Mały Rynek.** 9519 1 3

Apteka „pod Gwiazdą"

w Wadowicach, poszukuje zaraz rutynowanego **magistra.** 9565 1 3

Kucharz

zawodowy (pracował po dworach i restauracyach) szuka posady w restauracyi w Krakowie lub innem większem mieście. Zgłoszenia do Związku Inwalidów w Krakowie, pl. WW. Świętych 1, parter. 9687 1 3

400.000 koron

potrzeba na hipotekę majątku ziemskiego. — Zgłoszenia pod **„S. B."** do biura dzienników „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 9595

Żarówki.

10.000 żarówek 110—125 Volt 10—50 K, normalne, zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **9664** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9664 1 6

Polski pensyonat

„Pension Körner"

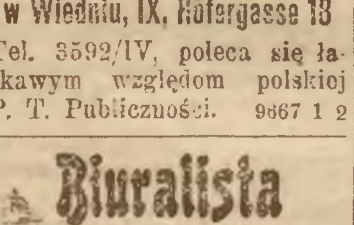
w Wiedniu, IX, Hofergasse 18

Tel. 3592/IV, poleca się łaskawym względom polskiej P. T. Publiczności. 9667 1 2

Biuralista

biegły w polskim i niemieckim języku, możliwie obeznany z czynnościami biurowemi w urzędach, znajdzie korzystne zajęcie. Po pewnym czasie próbnym ewent. przyjęcie na etat.

Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae i odpisów świadectw przyjmuje **Starostwo w Ostrzeszowie** (Woj. Poznańskie). 9633 1 2


Szkoła kaligrafii
Leona Grinkrada
w Krakowie, Straszna 27
Wpisy i nauka codziennie

8791 2 2

Oferujemy

ziemniaki

z dostawą na jesień. „Ekonomia" Kraków, ul. Dunajewskiego l. 2. 8951 8 10

Pracownia tapicerska

przerabia meble, materace, również wykonuje nowe. Ul. św. Jana 13, Wesołowski. 8952 6 10

Podróżni

ażeby spać dobrze w drodze, zabierają z sobą proszek „Lulu".

Do nabycia w firmie:

REIM I SKA

Kraków, Linia A-B.

9039 3 3

Ręczne, żelazne, bardzo silne

MŁYNKI

do mielenia 5—10 kg zboża na godzinę, z kołami pędowemi i granitowemi walcami, wagi około 12 kg po K 168. Większe z walcami stalowymi, wagi około 24 kg po K 345, sprzedaje firma S. Binzer, Kraków, ulica Radziwiłłowska l. 15. 9154 7 10

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 9160 8 10

Droguerye

kupię lub przystąpię do spółki. — „Droguerya" poste rest. Nowe Miasto ad Przemyśl. 9218 6 6

1—2000 kor.

dam za wyszukanie 2—3 pokoi z kuchnią zaraz lub później, ewent. umeblowanych lub z wyłączeniem mebli. 9283

Zgłoszenia pod **A. K.** przyjmuje Adm. „N. Reformy".

Wpisy na kursa handlowe

w I-ej, rządownie zatwierdzonej

szkole buchalteryi „Hermes"

pod kierownictwem J. Pilcha

w Krakowie, ul. Floryańska L. 39.

Kursa obejmują: **buchalteryę** pojedynczą i podwójną, **kupiecką, fabryczną, bankową i rolniczą; stenografię** polsko-niemiecką, **korespondencyę** handlową, **rachunki** kupieckie, **naukę o handlu** i wekslach, **rachunkowość** państwową i t. d.

Szkoła pisania na maszynach

15 różnych systemów.

Po skończonym kursie **kandydaci (tki) zasiąść mogą do egzaminu w Akademii handl.** lub też otrzymają świadectwo z ukończonego kursu.

Osoby z prowincyi uczy listownie.

CENY NISKIE. **CENY NISKIE.**

Liczne listy dziękczynne i polecające.

Absolwentów kursu poleca na posady bezinteresownie

Godziny urzędowe od 9—1-ej i 3—6-ej. 8787 9 10

ZAWIADOMIENIE!

Szczepańska 7 — Na sezon obecny poleca wielki wybór **gotowej konfekcyi damskiej** oraz materyałów krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych — Szczepańska 7

8763 3 4

Zakład krawiecki strojów damskich

W. PIETRUSZKI

Kraków, ul. Szczepańska 7, I. p.

KURSA PRAWNICZE

„IUS". Kraków, Rynek gł. 22. „IUS"

rozpoczynają nowe **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Kursa zbiorowe prowadzone przez najwybitniejsze siły. — Słuchacze otrzymują cały materyał, dostosowany do ostatnich zmian. — Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany 8098 22 0

system pisemny.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

Poszukuje się lokalu

składającego się z 3 do 6 pokoi na interes przemysłowy (może być na I. piętrze) za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Śródmieście"** do **Biura ogłoszeń „Lot", Kraków,** Rynek gł., 7—8. 9674 1 2

„MATURA" **Kraków, Grodzka 32, II. p.**

Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6; w niedziele i święta od 11—12.

I. Kursa gimnazyalno-realne,
II. Kursa seminaryalne,
III. Kursa wydziałowe,
IV. Kursa dla reprobowanych z Galicyi i Król. Pol.,
V. Lekcye zbiorowe i indywidualne,
VI. Kursa korespondencyjne dla prowincyi, P. T. urzędników i wojskowych, prowadzone równolegle z kursami zbiorowemi w Krakowie. 9528 1 0

Najwybitniejsze siły z całej Polski.

Ceny najniższe. Prospekty i informacye bezpłatnie

Sprzedam z powodu choroby, moją

thrm. chem. fabrykę dla zużytkowania padliny i wyrobu mąki mięsn.

na m. Poznań, pow. poznański wschod. i pow. poznański zachod., wraz z żywym i martwym inwentarzem zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Rudolf Mosse, Poznań pod **D. U. 1248.** 9685 1 2

Kontraktuję

na wywóz za granicę wagonami

drzewo, budulec, dykty, forniery, wełnę drzewną, wosk ziemny, len, chmiel, skóry surowe, naftę i produkty dystylacyi.

Przedstawiciel angielskiego Towarzystwa

„The Sibunion Textilles Ltd"

STANISŁAW SILBERMAN

9684 1 2 Warszawa, Fredry 10, tel. 265-19.

TOW. AKC. J. JOHN

w Łodzi, ul. Piotrkowska 217

poleca

ze składu fabrycznego lub w terminach krótkich precyzyjnie wykonane

szybkotnące tokarki

ze śrubą i **wałkiem** pociągowym o wzniesieniu kłów 210 mm i długości toku 1 m, 1½ m, 2 m, 2½ m i 3 metry. 8682 1 3

Gotowe tokarki są każdego czasu do obejrzenia w warsztatach fabryki.

— Opinie firm krajowych i zagranicznych. —

Wpisy na kursa maturyczne

ulica Wolska 13, III p.

pod kierunkiem profesorów szkół średnich. — Kursa gimn. klas., realn., szkoły realnej i seminar., jednoroczne i dwuletnie. Nauka rozpoczęta. Wpisy codziennie od godziny 6—7 wiecz. 9461 4 4

Polska Spółka dostaw budowlanych

„BUDOPOL"

w Krakowie, ul. Stolarska, L. 13. — Tel. 1559.

przyjmuje zlecenia na:

Łupek do krycia dachów,	Piece kaflowe, 9033 3 3
Dachówkę paloną,	Żelazo okrągłe,
Cement,	Blachę,
Wapno,	Gwoździe,
Papę dachową,	Drzewo budulcowe i deski.

POSZUKUJĘ

dla mojego przedsiębiorstwa spedycyjnego, zdolnego, rutynowanego

POLSKO-NIEMIECKIEGO KORESPONDENTA.

Pierwszeństwo mają kandydaci z działu spedycyjnego.

Zgłoszenia pod **M. Loebel, spedytor w Bielsku.**

9460 2 3

Chlorku wapiennego

większą ilość ma do sprzedania zaraz **Małopolski Związek garbarzy,** Kraków, ul. Floryańska 32. 9654 1 2

Intratne przedsiębiorstwo

z powodu stosunków familijnych do odstąpienia. — Potrzebna znaczniejsza gotówka. — Ewentualne uczestnictwo nie wykluczone. — Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9658 2 3

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

HERMAN MACHAUF

Kraków, ul. Długa 34.

Sprzedaż materyałów elektro-technicznych. Żarówki wszelkiego rodzaju. Wielki wybór lamp elektrycznych. Dzwonki elektryczne. Akumulatory Nr 1 do sprzedania. 9453 2 4

Kraków, ul. Długa 34.

W SZKOLE HANDLOWEJ

W. SKALSKIEGO, PROF. AKAD. HANDL.

(Kraków, Rynek główny 24, III. p.)

przyjmuje się codziennie od godz. 10—11

WPISY 8899 6 6

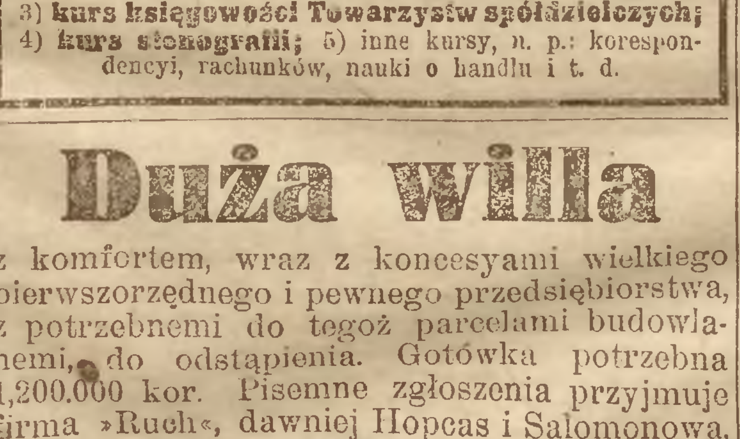
na roczny kurs handlowy żeński

(warunek przyjęcia: 3 klasy wydziałowe). Nadto dla starszych osób na: 1) **kurs księgowości kupieckiej** (3—4 miesięcy); 2) **kurs księgowości rolniczej;** 3) **kurs księgowości Towarzystw spółdzielczych;** 4) **kurs stenografii;** 5) inne kursy, n. p.: korespondencyi, rachunków, nauki o handlu i t. d.

Duża willa

z komfortem, wraz z koncesyami wielkiego pierwszorzędnego i pewnego przedsiębiorstwa, z potrzebnemi do tegoż parcelami budowlanemi, do odstąpienia. Gotówka potrzebna 1,200.000 kor. Pisemne zgłoszenia przyjmuje firma »Ruch«, dawniej Hopcas i Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska, pod **„Pewność".** 9681 1 3

ABC



NAJLEPSZA FARBA DO MATERYI.

ABC MYDŁO TOALETOWE / MYDŁO DLA DZIECI / SZAMPON DO MYCIA WŁOSÓW / PASTA DO OBUWIA **ABC**

Wszędzie do nabycia! **Wszędzie do nabycia!**

Sprzedaż hurtowna:

DOM HANDLOWY J. LESERKIEWICZ

Kraków, Rynek gł. 11. Filia: Rzeszów, Rynek 21.

8780 Wysyłki uskutecznia się odwrotnie. 3 3

Nauczyciel gimnazyalny

przygotowuje z matematyki i fizyki do matury, do wszystkich klas wyższego gimnazyum. Ul. Gazowa 7, II piętro, na prawo. 9545 3 4

Rachmistrz-buchalter-bilansista

samoistny, z kilkoletnią praktyką, lat 36, Polak, żonaty, charakter nieposzlakowany, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Samoistny"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 9555 3 3

APTEKA

H. Ganszera w Białej

poszukuje **magistra** lub **magistry** z utrzymaniem lub bez. 9469 3 4

Zdolnego gimnazyalisty na wieś poszukuję na rok szkolny 1919/20 do przygotowania syna do III kl. gimnazyalnej. Utrzymanie całe i płaca według umowy. Zgłoszenia pod **W. D.** Majdan Kolbuszowski. 9496 3 3

Poszukujemy

od 3 pokoi zwyż mieszkania z komfortem od 1 października, za ewentualnem odstępnem, dobrym czynszem. Do wynajęcia na skład mebli zaraz pokój w śródmieściu. Biuro F. Turlińskiego, ul. Podwale 3. 9408 3 3

Buchalter-bilansista

rutynowany, zawodowy kupiec z długoletnią praktyką handlową i przemysłową w poważnych instytucyach, obecnie na posadzie, poszukuje samodzielnego stanowiska jako szef biura, dyrektor handlowy, administracyjny, zarządca konsumu, w fabryce, kopalni lub browarze. Reflektuje tylko na posadę stałą. — Zgłoszenia pod **„Praca"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9163 3 3

Koncypient

poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Dr praw, Szczawnica poste restante. 9383 4 5

Pieczątki

kauczukowe i metalowe wykonuje szybko i gustownie rytownik

Jan Widliński

Kraków, Rynek, Linia A-B, 46, I p. 9380 4 10

Kupuję garderobę

używaną, męską i damską, oraz bieliznę i meble. Zawiadomienie kartką korespondencyjną. — Podgórze, ul. Salinarna 5, Spot. 9377 4 20

DROGUERYA „SANITAS"

Kraków, ul. Długa l. 18

poszukuje praktykanta z ukończoną 4 kl. gimnazyalną lub wydziałowa. 9344 3 3

Obszerny lokal

sklepowy w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość **w Biurze ogłoszeń „Lot", Kraków,** Rynek gł. 7—8, oficyny. 9355 3 3

Adwokat Wasiewicz w Nowym Targu przyjmie natychmiast rutynowanego koncypienta, Polaka. Zgłoszenia: Rabka, Słone. 9359 4 10

Kamienica

w śródmieściu z wolnem mieszkaniem do sprzedania — dopłata 600.000 K. Wiadomość: Stawicki, Kraków, ul. Reformacka l. 1, I p. 9294 5 5

Willa w Zakopanem

9 pokoi do wynajęcia na zimę lub rocznie albo do sprzedania. Wiadomość: Zakopane, ul. Nowotarska 29. 9203 5 5

Matematyk prowadzi lekcye i przygotowuje do egzaminów z mat., fiz., geom. i t. d. Zgłoszenia pod „Fachowiec" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9563 3 3

Sypialnię i jadalnię elegancką, w bardzo dobrym stanie, kupię, jak również lampy elektryczne do tychże. Zgłoszenia pod **„Meble"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9566 3 3

1000 K

i 50 litrów pszenicy za wynajęcie 2—1 pokoju z kuchnią i przedpokojem. Zgłoszenia: Fabijański, ul. Szewska 21, III p. 9583 2 3

Urzędnik

administracyjny i konceptowy, obznajomiony gruntownie z rachunkowością i buchalteryą, siła rutynowana, świadectwa jaknajlepsze i uznania — przyjmie posadę w poważniejszej instytucyi publicznej lub rządowej, ewentualnie autonomicznej. — Zgłoszenia pod **„Era"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9556 3 3

Do sprzedania

lokomotywa

używana, o rozpiętości 720 mm. Zgłoszenia pod „Lokomotywa" przyjmuje Adm. „N. Ref." 9557 3 3

Do Akademii górniczej

do egzaminów wstępnych przygotowuję. Ul. Gazowa 7, II piętro na prawo 9543 3 3

Obiady domowe

z 3 dań 6 K. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 9540 3 15

Wyjeżdżam

do Ameryki, przyjmuję zlecenia z działu obuwia, skór i gum. — Bliższych wyjaśnień udziela Schönberg, ul. Jasna 6. 9541 3 3

Wielka fabryka tutek i bibułek do papierosów poszukuje do natychmiastowego zajęcia zdolnego

zastępcy podróżującego

z fachowem uzdolnieniem. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **9527.** 9527 3 3

Do sprzedania

biurko kancelaryjne, 2 łóżka z materacami, 2 łóżeczka dziecięce, garnitur salonowy kryty pluszem, stół na 24 osoby, okrągły do kart, zegar szafkowy, kanapa, szafy, lampy elektryczne, naftowe. Ul. Biskupia ., parter, na prawo, od 3—5. 9505 2 2

Mundantki

piszącej biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, poszukuje kancelarya adwokacka. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowej praktyki i warunków pod: **kancelarya adwokacka, ul. Grodzka 42, II piętro.** 9517 3 3

Zakład dentystyczny

poszukuje **techniczki,** uzdolnionej do samodzielnej pracy, zaraz lub od 1-go października. — Pisemne zgłoszenia pod **„Zakład dentystyczny 7."** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 9502 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 9166 3 20

Niedoścignioną w dobroci, powszechnie znaną

cykorye

włocławską **„Gleba"** (przedtem R. Bohne) ze znakiem ochronnym **„Podkowa"**, nabywać można hurtownie i częściowo w Domu handlowym

Bracia Rolniccy

w Krakowie, biuro: ul. św. Jana 3, telef. 2363; **sklep: ul. Sienna 2,** telef. 2303.

Adres telegraficzny: „Racya" Kraków.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się bezzwłocznie w oryginalnych skrzyniach fabrycznych. 9663 1 3

Prez. 17.038. 9690

14. 0. 19.

Konkurs.

Prezydyum sądu apelacyjnego będzie potrzebowało na nadchodzącą zimę około 75 wagonów 10 tonnowych drzewa opałowego twardego z dostawą do sądów krakowskich lub na dworzec kolejowy w Krakowie.

Ewentualne oferty złożyć należy w dyrekcyi kancelaryi sądu apelacyjnego do **25 września 1919.**

Wpisy na nowe kursa handlowe

roczne i czteromiesięczne dla pań i panów, w upoważnionej przez władze szkolne

SZKOLE RACHUNKOWOŚCI I BUCHALTERYI STANISŁAWA BURNATOWICZA

(z prawem wydawania świadectw) 9493 3 5

w Krakowie, ul. Floryańska L. 53

od dnia 28 sierpnia do 20 września b. r. od 9—1 i od 4—6.

Początek nauki 28 września — Początek nauki 17 września